DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 276. Wtorek. 30 Listopada 12 Grudnia 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal z Nowym Rokiem 1866, w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu, podając wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, oraz zamieszczając jak najspieszniej wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestji bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, niebędzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena Dziennika pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60;—kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie k. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie: rocznie rs. 9 kop. 20;—kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Pragnący odbierać Dziennik pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Do Cesarstwa Dziennnik inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Komisja rząd. przych. i skarbu.— Warszawski ober-policmajster.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.— Warszawa: Przegląd polityczny. — Kronika kościelna.—Panna Sobolewska.— Kronika brukowa.—Sklep braci Lesser.— Tydzień finansowy.—Wypadki. — Przewóz zboża. — Konfirmacja.— Decyzja.— Otwarcie akademji.— Redut-Kale. — Cholera w półn.-zach. kraju.—Kolej żelazna odeska.— Amnestja dla polaków. — Langiewicz o polskiem powstaniu. — Ameryka. Sprawa chilijska.—Pośrednictwo. — Anglja. Instrukcje.— Parlament.— Fenieni.—Proces polityczny. — Administracja Irlandji. — Meeting. — Śledztwo.—Kwestja Jamajki.— Komitet niesienia pomocy.— Austrja. Kwestja włoska. — Zawiadomienie ministerstwa finansów.— Powrót deputacji. — Rezultat misji. — Francja. Spór Chili z Hiszpanją. — Kwestja meksykańska.—Sprawa madagaskarska.— Hiszpanja. Kwestja chilijska.— Kortezy.—Królowa; finanse. — P. Isturiz; wybory. — Holandja. Przesilenie ministerjalne.— Meksyk. Działania wojenne. — Juarez; cesarzowa. — Niemcy. Sprawa Otta.—Sprawa rostocka. — Ryszard Wagner.— Prusy. Traktat handlowy.— Fałszywe wiadomości. — Zaprzeczenie. — Oświadczenie hr. Bismarcka.—Konwencja pocztowa.— Ks. Adalbert.—Rozporządzenie; nowy dziennik.—Statystyka ludności. — Włochy. Ażio.— Ministerstwo włoskie i izby.—P. Mari. — Korespondencje z kraju, Pilicy, Lwowa i Paryża. — Kronika.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia)

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.— Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b. N. 11227 ponowiony był zakaz dla osób prywatnych, Towarzystw i Instytutów wypuszczania w obieg jakichbądź marek pieniężnych, i zakreślony termin dziewięciomiesięczny do wycofania z obiegu tych marek, które do owego czasu wypuszczone zostały. Postanowienie to, za pośrednictwem Gubernatorów Cywilnych podane było w swoim czasie do wiadomości powszechnej przez dzienniki gubernjalne i opublikowane w miastach i wsiach, z ostrzeżeniem: że kto z posiadających marki w ciągu dziewięciu miesięcy od dnia ogłoszenia w mowie będącego postanowienia, nie zażąda od kogo należy wymiany ich na pieniądze, ten, po upływie rzeczonego terminu nie będzie miał prawa żądać takowej wymiany i nikt mu za nie płacić nie będzie obowiązany. Następnie, Ukazem Najwyższym z d. 19 (31) Sierpnia r. b. zamieszczonym we wszystkich pismach publicznych i w dziennikach gubernjalnych, postanowione zostały kary na winnych, tak wypuszczenia w obieg marek w kształcie monety, jak i nie wymiany takowych na pierwsze żądanie na gotowiznę. Gdy wymieniony powyżej dziewięciomiesięczny termin, wyznaczony do wycofania z obiegu marek o jakich tu mowa, kończy się w miesiącu bieżącym, przeto Komisja Skarbu przypomina posiadaczom tychże przywiedzione wyżej ostrzeżenie: że jeżeli do upływu powyższego terminu nie pospieszą z żądaniem od kogo należy wymiany posiadanych przez siebie marek na gotowiznę, to potem utracą prawo żądania takowej wymiany i nikt im za nie płacić nie będzie obowiązany.

Warszawski Ober-Policmajster.—JW. Namiestnik Królestwa mając sobie przedstawionem, że w przeciągu dwóch miesięcy liczba depesz prywatnych oddawanych do telegrafu policyjnego była tak ograniczoną, iż wpływ za takowe niepokrywał poniesionych kosztów, rozkazać raczył: telegraf policyjny z dniem 1 (13) grudnia r. b. dla użytku osób prywatnych zamknąć. O czem podając do wiadomości publicznej, uprzedza, że od daty powyższej żadne depesze osób prywatnych na stacjach telegrafu policyjnego przyjmowane nie będą.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia)

Cel podróży amerykańskiego jenerała Schofielda, stanowi ciągle przedmiot sporów pomiędzy dziennikami paryzkiemi. *Pays* twierdzi, że jeżeli jen. Schofield ma jaką misję, to chyba wyjaśnienie ustępu odezwy prezydenta Johnsona do kongresu, ustępu dotyczącego spraw meksykańskich. *Ajencja Havas-Bullier* z tego, że dotąd jenerał Schofield nie miał ani pośrednich ani bezpośrednich stosunków z paryzkim ministerstwem spraw zagranicznych, wyprowadza dziwny wniosek, że jenerał ten nie ma żadnej misji. *La Patrie* ciągle obstająca za swem zdaniem, że misja jenerała Schofielda dotyczy odwołania wojsk francuzkich z Meksyku, z powodu powtórnego zaprzeczenia *Constitutionnela*, żąda aby sam jenerał Schofield zaprzeczył wieści, iż ma misję do Francji.—Przy pierwszej wiadomości o przybyciu jen. Schofielda, zaraz rozeszła się pogłoska, iż rząd francuzki nie byłby przeciwny położeniu końca zajęciu Meksyku, za pomocą konwencji podobnej do konwencji wrześniowej. Mniemanie to potwierdzaniejako wiadomość podana przez *Patrie*, jakoby pomiędzy Meksykiem a Austrją toczyły się układy w przedmiocie zwerbowania w krótszym przeciągu czasu niż pięciu lat 10,000 ludzi austrjaków do służby meksykańskiej, zamiast zwerbowania po 2,000 ludzi rocznie do 1870 r. *Patrie* powiada, iż łatwo będzie Austrji uczynić zadosyć temu żądaniu, gdyż o 10,000 ludzi zmniejszyła swą armję. Wiarogodność wiadomości podanej przez *Patrie* jest cokolwiek wątpliwa, gdyż ze strony Austrji urzędownie zaprzeczono wiadomości podanej przez *Journal des Bruxelles*, jakoby Austrja zawarła traktat z Meksykiem co do dostarczenia w ciągu 5 lat po 2,000 ludzi do służby meksykańskiej. Na potwierdzenie zatem wiadomości podanej przez *Patrie* trzeba czekać, gdyż z innych źródeł także donoszą o zamierzonem werbowaniu do Meksyku austrjaków, belgów i szwajcarów.

W chwili kiedy mówią o zawarciu konwencji w przedmiocie naznaczenia terminu odwołania wojsk francuzkich z Meksyku, w Paryżu krążyła pogłoska, iż rząd francuzki zamierza zaprowadzić pewne zmiany na korzyść papieża, w konwencji zawartej 15-go września pomiędzy Francją i Włochami; przynajmniej, jak zapewniają, podobne propozycje miały być roztrząsane na ostatniem posiedzeniu rady tajnej, a następstwem przyjęcia tego projektu, miałaby być zmiana gabinetu. Rząd francuzki, gdyby nawet był skłonny do przyjęcia tej propozycji, nie mógł się spodziewać, aby się na nią zgodził gabinet florencki, szczególniej w obec składu nowego parlamentu włoskiego. Ale, jak się zdaje, nawet i rząd francuzki nie jest skłonny do takiego zwrotu, bo mówią o przejściu do ministerstwa spraw zagranicznych p. de Lavalette, bardziej przychylnego dla Włoch, niż p. Drouyn de Lhuys.

Jak pozwolił przewidywać wybór prezesa włoskiej izby deputowanych, i przy wyborach wiceprezesów tejże izby, miała miejsce gorąca walka. Jak donoszą z Florencji, wiceprezesami zostali obrani pp. Crispi, Depretis i De Luca, a na czwartego jeszcze miało się odbyć balotowanie pomiędzy p. Restelli a Pisatelli. Stronnictwo lewe tym sposobem, które tylko co nie przeprowadziło swego kandydata, p. Mordiniego na prezesa, zdołało przeprowadzić dwóch

swych przewódców, pp. Crispiego i Depretis na wiceprezesów, co wskazuje, jak jest silne w nowej izbie. Z tego wnoszą, iż obecny gabinet będzie musiał ustąpić miejsca gabinetowi, na którego czele stanie p. Ratazzi, a do którego składu wejdzie p. Crispi.

Telegram z Brukselli z 9-go grudnia podaje buletyn, podpisany przez lekarzy królewskich 8-go wieczorem, zawiadamiający o znacznem pogorszeniu stanu króla. Według prywatnych wiadomości, podanych przez tenże telegram, król, od południa 8-go konał; obawiano się jego śmierci w nocy z 8-go na 9-ty. Rada gabinetowa była zebrana.—Królestwo portugalscy, jak donosił telegram z Paryża z 8-go, z powodu słabości króla Leopolda, mieli zmienić swój program podróży i 9-go przybyć wprost do Paryża. *La Fr.* donosi, że 8-go stanęli w Brukseli, a następnego dnia mieli przybyć do rezydencji cesarskiej.

Jak telegrafują z Kopenhagi do Hamburga, zdrowie króla duńskiego polepszyło się.

Według telegramu ze Sztokholmu, izba duchowna sejmu szwedzkiego przyjęła bez głosowania projekt reformy reprezentacji państwa, który tym sposobem został przyjęty przez wszystkie cztery izby sejmu. W ludzie panowało wielkie zadowolnienie, dla wyrażenia którego przygotowywano demonstracje.

Telegram z Hamburga donosi, że sąd apelacyjny szlezwicki, wyrok wydany przez sąd magistratu w Flensburgu, na tych co rozszerzali w północnym Szlezwigu adres do cesarza Napoleona, skazujący ich na zamknięcie w twierdzy, złagodził w ten sposób, iż skazał ich tylko na zapłacenie kosztów śledztwa.

Według telegramu z Pesztu, Deak zawezwał deputowanych na naradę w d. 12-ym w muzeum, w przedmiocie otwarcia posiedzeń sejmu węgierskiego. *Pester Lloyd* z dobrego źródła potwierdza wiadomość, o połączeniu się dwóch wielkich stronnictw sejmu węgierskiego.

Spór chilijsko-hiszpański, jak krążyła pogłoska w Paryżu, miał już zostać załagodzony. Wiadomość ta, jak się zdaje, była przedwczesną. Wiadomo tylko, że Francja występuje w tej sprawie wcale nie groźnie, jedynie z radami.—Telegram z Hamburga donosi o przytłumieniu powstania w Cap Haitien.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* (Kronika kościelna). Doroczny odpust Matki Bozkiej Loretańskiej, obchodzony był wczoraj solennie w kościele po-bernardyńskim; roraty odprawił ks. Czerwiński, sumę celebrował ks. Jaworski; ewangeliczna nauka dwukrotnie przed południem głoszoną była, na roratach przez ks. Czepulewicza, na sumie zaś przez ks. Ulaneckiego; chór amatorów odśpiewał mszę cztero-głosową Vogta, modlitwę do Krzyża ś-go solo tenor z chórem Chwaliboga, na zakończenie finał pierwszej części oratorjum Haydena „Stworzenie świata”.

W kościele po-augustjańskim zgromadzili się pracownicy tutejszych mechaniczno-górniczych zakładów na wotywie, przez ks. Sławianowskiego przed ołtarzem św. Barbary, patronki górników odprawionej; sumę celebrował ks. Dmuchowski, kazanie miał zrana ks. Tadeusz, na nieszporach zaś ks. Cyrjak; amatorowie odśpiewali w czasie sumy mszę Nideckiego.

Na cześć św. Barbary, odprawione było takież nabożeństwo w kościele po-karmelickim, na Krakowskim Przedmieściu, kosztem warszawskich przewoźników wiślanych, którzy wielbią pomienioną świętą jako patronkę dobrej śmierci; sumę celebrował tu ks. Marciński, słowo boże opowiedział zrana ks. Jasiński, na nieszporach ks. Kubiak. W czasie sumy amatorowie odśpiewali kompozycje Bułakowskiego, Freyera i inne.

W kościele katedralnym, mszę, roraty zwaną, odprawił ks. Szczygielski, kanonik metropolitalny; w kaplicy literackiej, jako w dzień Matki Bozkiej Loretańskiej, wotywa z wystawieniem odprawioną była; sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski; kazanie miał ks. Jungowski, zaś kler seminaryjski odśpiewał na głosy mszę Słoczyńskiego.

W kościele pijarskim w czasie sumy celebrowanej przez ks. Pawłowicza, artyści i amatorowie odśpiewali mszę Elsnera; na ofertorjum duet Mercandantego, na graduale kwartet Nideckiego, na benedictus po raz pierwszy słyszeć się tu dała panna Kop., która odśpiewała solo modlitwę do Matki Boskiej, Karola Mülera.

W kościele kks. franciszkanów jako w oktawę odpustu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, nabożeństwo z wystawieniem i procesjami odprawione było; roraty odprawił ks. Ryssawski, kazanie miał ks. Smiechowicz; sumę celebrował ks. Rozniewski.

W kościele pp sakramentek podczas sumy odprawianej przez ks. Barzyńskiego, artyści i amatorowie pod przewodnictwem pana Jarockiego, odśpiewali mszę Elsnera, na ofertorjum tercet z oratorjum tegoż, na benedictus hymn odśpiewała solo artystka opery pani S.

* (Panna Sobolewska). W zeszłą sobotę, na scenie wielkiego teatru występowała raz pierwszy, p. Sobolewska, warszawianka, która jednakże, czas jakiś bawiła we Włoszech i występowała już kilkakrotnie na jednym z tamtejszych teatrów. Opera Ricci „Crispino e la Comare,” wymaga czystej wokalizacji, przyjemnego i wyrobionego głosu, a nadewszystko bardzo dobrej i ożywionej gry na scenie. Wszystkie te przymioty posiada młoda śpiewaczka tutejsza, o której onegdajszym debiucie, jak również i o wartości całej opery „Crispino e la Comare,” damy sprawozdanie po dzisiejszej, drugiej z kolei, reprezentacji.

* (Kronika brukowa). Wczoraj o godzinie pierwszej z południa, odbył się w salach redutowych, zapowiedziany koncert p. Miska Hausera. Program tego koncertu, już poprzednio zamieściliśmy, i obecnie powtarzać go nie będziemy, ani nawet rozszerzać się aż do szczegółowego rozbioru lub wymieniania każdego z wydatniejszych numerów. Powiemy za to ogólnie, iż gra p. Hausera, znalazła godne przyjęcie u publiczności, która szczerym oklaskiem wyrażała zadowolenie, tak samemu koncertantowi jak i innym artystom naszym, udział w tym koncercie biorącym. — Tegoż samego dnia z rana, w jednej z sal resursy obywatelskiej, p. Clemento Bordato, przybyły tu z zagranicy właściciel gabinetu aletoskopicznego—otworzył urządzone już po temu szkła, przez które patrząc kolejnie można zwiedzić całą Wenecję w jej najpiękniejszych szczegółach. Pałace i ludzie zarówno, wydają się być naturalnej wielkości, a za rozkazem właściciela tego gabinet każdy widok z dziennego, oświeconego słońcem, zamienia się w jednej chwili, na nocny pejzaż, oświecony księżycem i gwiazdami, które tkwią i mrugają na horyzoncie aleoskopji z nadzwyczajną, godną podziwienia prawdą. P. Bordato zamierza następnie, przedstawić w tejże samej sali widoki wszystkich znaczniejszych stolic europejskich, jeżeli zobaczy, iż publiczność uczęszcza na jego początkowe, weneckie widoki, w przeciwnym razie zamyśla wcześnie opuścić Warszawę i w dalszą udać się podróż. — P. James, akrobata angielski, niedopisał w dniu wczorajszym z zapowiedzianym biegiem na beczce po Belwederskiej alei. Za to i on i jego towarzysze, wieczorem, wykonali biegle pożegnalny repertuar w sali „Doliny”, w której, już odtąd stanowczo ci panowie popisywać się nie będą. Ostatnie to przedstawienie zgromadziło licznych gości, którzy napełnili obszerną salę Doliny.

* (Sklep braci Lesser). Rzadko zaiste, które z większych miast Europy, posiada w murach swoich tak obszerny ogromem rozmiarów i zarazem bogaty różnorodnością towaru, sklep czyli magazyn, jak braci Lesser w Warszawie, w domu ich własnym, przy ulicy Rymarskiej mieszczący się. Obszerne jego wnętrze dwupiętrowe, otoczone dokoła szeroką galerją, oświetlone szklannym plafonem we dnie, wieczór zaś 150 płomieniami gazu, niemniej połączone z tą główną nawą po obu skrzydłach boczne magazyny i pakamery, z ośmioma kolosalnemi od ulicy oknami, według planu budowniczego Marconi w r. 1855 urządzone, stanowią ogromną lokalność, ze względu na przeznaczenie swoje, jedyną w kraju; a nagromadzone w nich różnorodne wyroby przemysłu i kunsztu, niemal świata całego, umiejętnie i praktycznie rozsortowane, oraz na oddziały i sekcje podzielone, zdumiewają oko gubiące się w tym pozornym labiryncie płodów ludzkiej ręki. Nie ma tam widać czasu, przy nieustającym ruchu, na to wypieszczone dla zewnętrznego efektu ugrupowanie towaru, który mimo to samą swoją mnogością, bogactwem i gustem, ogarnia i obciąża od razu wzrok przychodzącego. Wszystkie celniejsze angielskie, francuzkie i niemieckie fabryki, dostarczają tu swoje galanteryjne i utilitarne wyroby z bronzu, porcelany, kryształu, stali, marmuru, drzewa i t. p.; przemysł cesarstwa rosyjskiego jest tu silnie reprezentowany w wyrobach z mosiądzu, miedzi i żelaza; Ameryka dostawia wyroby z gumy i gutaperki. Bogaty assortyment zegarów stołowych i ściennych, tabakierek i przyborów grających, świeczników, żyrandoli, lamp i lichtarzy najwymagańszym potrzebom i gustowi wydostarczyć jest wstanie; produkcje bawełny, jedwabiów i wszelkie szczegóły tak zwanej norymberszczyzny, mają tu oddzielne swoje sekcje; jak niemniej nieprzebrany zbiór zabawek i cacek, na budowę których, układ i przeznaczenie nie tylko młoda generacja lecz i wiek dojrzalszy z przyjemnością oraz zajęciem pogląda. Firma braci Lesser od lat 50 znaną jest w kraju i zagranicą, a jej zamożność, wszechstronne zaufanie i niczem nie osłabiony kredyt, stawiają ją między najpierwszymi czynnikami krajowego przemysłu i handlu. Cokolwiek przemysł krajów osciennych wyprodukować zdoła, jakikolwiek wyrób, od drobnej igły lub szpilki, do przedmiotu kilkotysięcznej wartości, zyska gdzie uznanie w swej utylitarności lub meljoracji, wszystko to bracia Lesser bezzwłocznie krajowi naszemu przyswajać się starają; rozległe zaś ich stosunki korespondencyjne, kilkakrotne w ciągu roku wyjazdy i wysyłki komisantów za granicę, są nieustającemi drogami wzbogacania ich głównego sklepu i pakamerów, które są, że tak powiemy, zawsze pełnym i niewyczerpanym szpichlerzem dla wielu pomniejszych kupców Warszawy, królestwa i cesarstwa, których ogólna liczba z dawnych lat do 400 dochodzi. Nie wypada nam podawać cyfry rocznego obrotu kapitału w handlu braci Lesser, choć cyfra ta byłaby najwymowniejszym wyrazem doniosłości ich ruchu handlowego, ograniczymy się tylko wzmianką, że samych kaloszy gutaperkowych sprowadzili oni w roku bieżącym 72,000 par, z których już nie wielki pozostały zasób wkrótce nowe transporta zasilić mają. Przy handlu rzeczonym jako buchalterzy, kasjerowie, komisanci i kupczyki, 32 osób z rodzinami znajduje stałe utrzymanie.

* (Tydzień finansowy). Kilka jest przyczyn ogołocenia targu naszego z gotówki; do głównych należą: umieszczenie znacznego kapitału w pożyczce premjowej, użycie zasobów i kredytu na będącą w obiegu kampanję cukrowniczą w kraju i budowę domów w Warszawie. Według przypuszczalnych obliczeń, trzy te operacje wymagały do 5 miljonów rubli, których prawie w całości dostarczyła Warszawa. Nic więc dziwnego, że wielkie jest poszukiwanie pieniędzy, a chęć umieszczania w papierach publicznych wcale się nie objawia. Ceny pszenicy zaczynają się podnosić w portach pruskich. Są skazówki stałego podwyższenia; najważniejsza jest ta okoliczność, że przywozu ze Stanów Zjednoczonych spodziewać się nie można, a to z powodu wielkiego braku w Stanach południowych. Położenie finansowe Austrji jest na drodze stanowczej poprawy: Belcredi, minister stanu i Larish, min. skarbu, okazują się gorliwymi i światłymi stronnikami postępu ekonomicznego; pod ich wpływem gabinet zaprowadza oszczędności w administracji, układa traktaty handlowe z mocarstwami Zachodniemi, dąży do przywrócenia waluty normalnej na podstawie metalicznej,—do wypłacalności z początkiem roku 1867 przyrzeczonej. Nowa pożyczka w znacznej części użyta będzie na opłacenie bankowi soldo od długu skarbowego, prawem z 27 grudnia 1862 r. ustanowionego. Na giełdzie paryzkiej panuje jeszcze nieufność do niektórych akcij przemysłowych, wywołana sztucznie przez koalicję spekulantów na obniżenie *niżników* (baissiers), których cała zręczność polega na sprawieniu panicznej obawy i doprowadzeniu do tak zwanych *baranich sprzedaży* (ventes moutonnières). Nową dziś w Paryżu spekulacją jest zbywanie papierów włoskich dla nabycia świeżych obligów austrjackich. Nie przesądzając ekonomicznego znaczenia takiego *przebierstwa* (arbitrage), łatwo pojąć, że w każdym razie rodzi ono nową niepewność i zamięszanie we wzajemnym stosunku rozmaitych wartości. (*Merkury*).

* (Przewóz zboża). Mimo niesprzyjających taryf transportowaniu ziarna zbożowego na kolejach żelaznych, w dalszych odległościach, operacja ta przecież będzie musiała wejść w użycie. Jak bowiem donoszą z Anglji, ziarno ciągle idzie w górę, mianowicie piękne i suche. Ponieważ zaś dostawa z Ameryki jest bardzo małą, a dowozy z morza Czarnego prawie żadne, rynki więc nad Baltyckiem morzem mogą poczuć podniesienie żądań. Lecz jak wiadomo, porty te niezadługo będą już niedostępne, z powodu lodów. Zachodzi tylko pytanie, czy ceny dość się wzniosą, aby zapłaciły koszta transportu kolejami żalaznemi do portów morza Niemieckiego. Ta kwestja powinnaby zająć ekonomiczną prasę, zniżenie bowiem frachtu na kolejach żelaznych, pchnęłoby na nowe korzystne tory nasz handel, dziś zbyt perjodyczny, bo zależny od spławów i stanu portów nadbaltyckich. Jest to jedna z przyczyn nieregularności waluty naszej, na czem kupiectwo i ogół kraju nie mało traci. (*G. Roln.*)

* (Wypadki). W dniu onegdajszym, Aleksander Ostrowski, pracujący w fabryce Ewansa, skutkiem własnej nieostrożności przy maszynie, złamał prawą nogę.—W dniu wczorajszym, o godz. 3-ej z rana, młody człowiek lat około 25 wieku mieć mogący, z nazwiska i pochodzenia niewiadomy, jadąc dorożką Krakowskiem-Przedmieściem wprost posesji N. 370, wystrzałem z fuzji, życie sobie odebrał. — W tymże dniu, Ignacy Wilczyński, stróż domu N. 1757*a*. wraz z żoną Karoliną, napaliwszy w piecu węglami kamiennemi, położyli się spać, skutkiem czego tak mocno zagorzeli, iż Wilczyński pomimo udzielonych mu wszelkich zaradczych środków lekarskich, już do życia przywróconym być nie mógł; żona zaś jego jest mocno chora.—W dniu wczorajszym, starozakonna Kaja Rotenmer, lat 50 wieku licząca, handlująca drobiem w jatkach koszernych, nagle życie zakończyła.

* Wyszedł z druku Nr. 245 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Aleksander Humboldt, (z 2 drzew. rysun. Polkowskiego.—Młodość Łazarza Hoche, powiastka (dokoń. z drzew. rysun. Tegazzo.)—Pogadanki nauczyciela z dziećmi, trzęsienie ziemi i wulkany (c. d. z ryc.)—Menażerja księdza proboszcza (c. d.).

* Zeszyt II za miesiąc listopad *Ekonomisty*, pisma miesięcznego poświęconego ekonomice, statystyce i administracji wyszedł z druku i zawiera:—Rys historyczny budżetu w Polsce, (c. d.) p. H. Rossmana.—Rzut oka na instytucję kredytu ziemskiego w Rosji, p. F. M.—O monecie, p. Z. Korzybskiego.—Handel zewnętrzny Rosji, królestwa Polskiego, Belgji i Francji, p. Ng.—Kongres umiejętności społecznych w Bernie, p. Ng.—Kronika p. Ng.

* (Konfirmacja). W wytoczonych przed sądem wojennym sprawach przeciwko szlachcicom z gubernji kijowskiej: b. sędziemu powiatu radomyślskiego Józefowi Kańskiemu, Hipolitowi Niewińskiemu, Tytusowi Bołsunowskiemu, Aleksemu i Konstantemu Dąbrowskim, Zenonowi Mogilnickiemu, Aleksandrowi Przedpełskiemu i synom jego Aleksandrowi i Kalikstowi, Karolowi Dobrzańskiemu, Kazimierzowi Abramowiczowi, Mateuszowi Fonbergowi, Erazmowi Michałowskiemu, Aleksandrowi Sosyńskiemu, Zygmuntowi Siemiątkowskiemu, jednodworcom: Piotrowi Hryniewiczowi, Teofilowi Jaguszewskiemu, Stanisławowi Podwiszeńskiemu i Michałowi Żukowskiemu,—zapadła konfirmacja dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego, stanowiąca: że majątek Kańskiego, Aleksego i Konstantego Dąbrowskich, Aleksandra Przedpelskiego, Fonberga i Erazma Michałowskiego, jaki do nich należy lub kiedyś należeć może, ma być skonfiskowany, a majątki pozostałych obwinionych mają być z pod sekwestru i konfiskaty uwolnione, a tylko od wszystkich podsądnych ściągnione być mają skarbowe koszta procesu. (*Rus. Inw.*)

* (Decyzja). Rządzący senat, po roztrząśnieniu sprawy byłego kancelisty Siergieja Fokina, o wielożeństwo i inne występki, postanowił: byłym członkom izby kryminalnej moskiewskiej, jako to: prezesowi, radcy kolegjalnemu Seliwanowowi, radcy tejże izby radcy kolegjalnemu Michajłowowi, i asesorowi od stanu kupieckiego Guczkowowi, oraz sekretarzowi tejże izby asesorowi kolegjalnemu Kudrawcowowi, za wydanie nieprawnego rozporządzenia względem uwolnienia podsądnego Fokina z pod straży, skutkiem czego tenże zbiegł za granicę,—udzielić naganę, z zapisaniem do list stanu służby. (*Rus. Inw.*)

* (Otwarcie akademji piotrowskiej). W niedzielę, d. 21 listopada, odbyło się w Moskwie otwarcie jednego z wyższych i pożyteczniejszych dla Rosji zakładów naukowych,—piotrowskiej akademji agronomji i leśnictwa. Obrzęd rozpoczął się od poświęcenia kaplicy akademickiej, a następnie nabożeństwa, które odprawił przewielebny Leonid, biskup-wikary, w obec licznego zgromadzenia wyższych urzędników i publiczności. (*Rus. Inw.*)

* (Redut-Kale). Najjaśniejszy Pan, na wniosek Jego Cesarskiej Wysokości jenerał-admirała, w d. 25 października r. b. najwyżej polecić raczył włączyć Redut-Kale do liczby portów wybrzeża kaukazkiego, do których wolno jest wchodzić zagranicznym okrętom kupieckim. (*Rus. Inw.*)

* (Cholera w południowo-zachodnim kraju). W gubernji *kijowskiej*, w m. Umaniu cholera ukazała się 7 listopada: do 9 tegoż miesiąca zachorowało 6 osób, zmarło 3. W powiecie, od 31 października do 6 listopada, zachorowało 28, zmarło 15, pozostało chorych 39. W gubernji *wołyńskiej*, w m. Żytomierzu, 8 listopada zachorowało 35, wyzdrowiało 31, zmarło 15 osób; 9 listopada zachorowało 23, wyzdrowiało 33, zmarło 7; 10 listopada zachorowało 31, wyzdrowiało 39, zmarło 8, pozostało chorych 197; 11 listopada zachorowało 29, wyzdrowiało 23, zmarło 8, pozostało chorych 195. W gubernji *podolskiej*, w m. Olgopolu cholera ustała, ale w powiecie olgopolskim epidemja objawiła się we wsi Besztańkowie, gdzie od 1 do 6 listopada zachorowało 12 osób, zmarło 5, wyzdrowiało 1, pozostało 6 chorych. (*Rus. Inw.*)

* (Kolej żelazna odesko-bałtska). Gazeta *Kijewlanin* pisze: „Odebraliśmy pewną wiadomość, że z początkiem grudnia rozpocznie się ruch na kolei żelaznej z Odesy do Bałty. W drugiej połowie listopada, jenerał adjutant Kotzebue zamierzył osobiście przekonać się o możności przystąpienia do eksploatacji tej kolei.” (*Rus. Inw.*)

* (Amnestja dla skazanych polaków). Polacy w Galicji, którzy skazani zostali na karę więzienia za udział w ostatniem powstaniu polskiem, uzyskali od swego cesarza amnestję, wrócili do swych domów i doznali serdecznego przyjęcia, lecz uczucie wdzięczności dla rządu austrjackiego nie wychodzi na jaw. Prasa tameczna zapatruje się na tę amnestję nie jak na akt łaski, lecz jak na naturalny skutek sprawiedliwości, i ma pod pewnym względem słuszność. Rząd austrjacki, któremu od 1848 r. brakowało we wszystkich wielkich kwestjach państwowych stałego systemu, poczuwa się w pewnym stopniu do moralnej winy z powodu rozszerzenia się rozruchów w Galicji. Nikt nie może być w błędzie pod tym względem, że z początku rozruchów, Austrja patrzała na nie spokojnie, pozwalała na to, ażeby pod jej okiem werbowano ludzi i kupowano broń, i obudziła nawet w stronnictwie szalonem to przekonanie, jakoby sympatyzowała z przedsięwzięciem skierowanem przeciw Rosji. Wiadomo, że pierwsze wielkie transporta broni z Belgji, przyszły prawie wszystkie na miejsce swego przeznaczenia przez Galicję, i nie bez powodu Langiewicz trzymał się od samego początku powstania w pobliżu granicy galicyjskiej. Później, gdy rząd cesarsko-austrjacki przekonał się, z jakich to żywiołów składa się powstanie i rząd narodowy, który takowem kierował, i do jakiego dąży ono celu, zmienił on naraz swe postępowanie, posłał wojska dla obsadzenia granicy, pochwytał agitatorów i urzędników powstańczych, zaprowadził stan oblężenia i sądy wojenne, które sądziły skompromitowanych. Sądy wojenne wyznaczały ciężkie kary więzienia aż do dwunastu lat, liczba zaś skazanych wynosiła całe setki. Rezultat ten nie pozostawał bynajmniej w naturalnym stosunku do przestrzeganej z początku polityki patrzenia na wszystko przez szpary; udzielona przeto obecnie amnestja powinna być uważana jako moralna niezbędność, jakkolwiek bardzo być może, iż nowe ministerstwo austrjackie zaleciło ją rządowi głównie ze stanowiska swej polityki decentralizacyjnej, dążącej do pojednania także z ludami słowiańskiemi. (*Pos. Z.*)

* (Langiewicz o polskiem powstaniu). *N. Fr. Pr.* zamieszcza wyciągi z listów b. jen. powstania polskiego Marjana Langiewicza bawiącego obecnie w Londynie, dotyczące tegoż powstania.—Podajemy tu niektóre szczegóły. Powstanie wybuchło za wcześnie i nie było jeszcze dostatecznie uorganizowane, gdy nastąpiła branka do wojska. Rząd francuzki, mówi dalej Langiewicz, 7 tygodni przed branką, dał zasekwestrować przez policję w Paryżu u Chmielińskiego i t. d. ważne dokumenta i 70,000 franków, uprzedzając ruski rząd, iż wywożą broń do Polski myśląc o powstaniu. Rząd ruski przyspieszył przeto brankę i zabrał takim sposobem komitetowi centralnemu 7 tygodni czasu do przygotowania powstania. Wkrótce potem rząd francuzki zwrócił pieniądze, i kazał tym czasem oświadczyć ajentom polskim, że tylko podejrzenie o istnienie związku polaków z włoskimi i francuzkimi rewolucjonistami, zmusiło go do tych kroków. Następnie Langiewicz opowiada o swej podróży do Warszawy i o wielkiem jego podziwianiu wielkiej organizacji rządu narodowego, otaz gotowości do ofiar niektórych. Organizacja rządu narodowego obejmowała 20,000 ludzi przychylnych. Podług niego rząd ruski starał się przedewszystkiem, usposobić chłopów przeciwko szlachcie, co tylko miejscami się udało. Nakoniec Langiewicz opowiada o swych operacjach wojennych. Dalszy ciąg listów *N. Fr. Pr.* ogłosi w następnych swych numerach. (*Poz. Z.*)

Ameryka.

* (Sprawa chilijska). Podaną przez liczne gazety wiadomość, że rząd chilijski posłał do Waszyngtonu swego posła dla uzyskania pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych, *Patrie* prostuje w ten sposób, że rząd chilijski uprasza nie o pomoc, lecz jedynie o dobre usługi gabinetu waszyngtońskiego.

* (Pośrednictwo). Dowiadujemy się z listu, datowanego z Nowego Jorku 22-go listopada, że pan Seward, po długiej konferencji z posłem hiszpańskim w Waszyngtonie, posłał z rozkazu prezydenta Johnsona, reprezentantowi Stanów Zjednoczonych w Santjago depeszę, zalecającą mu ofiarować, w sporze hiszpańsko-chilijskim, pośrednictwo rządu waszyngtońskiego. W obec tego kroku, przedsięwziętego przez Stany Zjednoczone, oraz również życzliwej interwencji Francji i Anglji, należy spodziewać się, że sprawa chilijska weszła obecnie na drogę wiodącą do pojednania. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Instrukcje). Dzienniki londyńskie donoszą, że lord Clarendon przesłał ministrowi angielskiemu w Santjago i admirałowi floty angielskiej nadzwyczaj energiczne instrukcje. Lord Clarendon miał w owych instrukcjach oświadczyć, że Anglja nie uznaje blokady, gdyż takowa nie jest zupełną. Miał on dodać, że Anglja wstrzyma się od interwencji w sprawach nieporozumienia pomiędzy Hiszpanją a Chili; ale że liczba poddanych angielskich w Valparaiso jest tak wielka, że nie może zaniedbać obowiązku rozciągnięcia nad niemi czynnej protekcji. Admirał otrzymał zatem rozkaz przeszkodzenia bombardowaniu Valparaiso lub innego jakiego miasta chilijskiego. (*La Fr.*)

* (Parlament angielski). Zdecydowanem zostało, że parlament angielski zgromadzi się 1-go lutego. Na posiedzeniu rady tajnej z 6-go b. m. miano naradzać się co do formalnej w tym względzie notyfikacji. Pierwszą czynnością nowego parlamentu ma być wybór prezesa izby niższej. P. J. Ewelin Denison, prezes poprzedniej izby. wystąpi znowu jako kandydat na to stanowisko. Panuje powszechne przekonanie, że wybór jego nie natrafi na opozycję. Członkowie izby niższej składać będą przysięgę 6-go lub 8-go lutego. W jednym z tych dwóch dni odczytaną zostanie mowa tronowa. Wiadomo, że królowa oświadczyła, że życzy sobie otworzyć osobiście posiedzenia parlamentu. (*La Fr.*)

* (Fenjeni). *Londyn, 6 grudnia. Morn. Post* zaprzecza istnieniu dla Kanady niebezpieczeństwa z powodu fenjenów, i nadmienia, że wszystkie posiadłości angielskie w Ameryce połączone zostaną niezadługo w jedną potężną konfederację. *Times* powiada, że w obec wielkiej liczby fenjenów znajdujących się w Irlandji, rząd powinien postępować bardzo energicznie. *Morning Herald* wynurza przekonanie, że wielka odpowiedzialność ciąży na hr. Russellu z powodu Irlandji. Zdaniem tego dziennika, gabinet powinien koniecznie zaproponować rozległe dla kraju tego reformy. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Proces polityczny). *Dublin, 5 grudnia.* Proces wytoczony O'Leary'emu, prowadzony jest w dalszym ciągu. Adwokat Butt broni oskarżonego. Naczelny prokurator sprzeciwia się wydaniu w dniu jutrzejszym wyroku. (*La Patr.*)

* (Administracja Irlandji). O'Leary skazany został, tak samo jak i jego spólnik Luby, na 20 lat ciężkich robót. Przedsięwzięcie tych nieszczęśliwych ludzi oddziała zapewne na losy ich ojczyzny Irlandji. Reforma administracji irlandzkiej okazuje się coraz bardziej niezbędną. *Mor. Herald* żąda stanowczo, ażeby hr. Russell przedłożył bil w tym względzie. *Times* ze swej strony upatruje powód do energicznych ze strony rządu środków przeciw fenjenizmowi, który jest nadzwyczaj rozgałęziony. Wiadomo, że *Times* pochwala także ciągle energiczne postąpienie gubernatora Eyre na wyspie Jamaice. (*Nordd. A. Z.*)

* (Meeting), który odbył się w Manchester, chciał podać w wątpliwość tak fakt sprzysiężenia murzynów wyspy Jamaiki w zamiarze wymordowania tamecznej ludności białej i mulatów, jak i przypisywaną Gordonowi zbrodnię zdrady stanu. Tymczasem znaleziono u Gordona odezwę, którą zachęcał on murzynów w wyrażeniach jak najgwałtowniejszych, ażeby zbuntowali się przeciw rządowi angielskiemu. Jeżeli odezwa ta jest autentyczną, o czem prawie wątpić nie podobna, w takim razie list, który Gordon pisał do swojej żony po wydaniu na niego wyroku i w którym przedstawia siebie jako niewinną ofiarę niesprawiedliwości, rzuciłby ciężką plamę na charakter skazanego. Mowa, którą gubernator wyspy miał przy otwarciu posiedzeń zgromadzenia prawodawczego, znalazła zupełne uznanie ze strony obu izb, które nie okazały żadnej wątpliwości co do słuszności zarzutów podniesionych przez gubernatora. (*Nordd. A. Z.*)

* (Śledztwo). *Londyn, 7 listopada. Times* donosi, że rząd polecił wyprowadzić śledztwo sądowe co do powstania na wyspie Jamaice. Dziennik ten nadmienia, że śledztwo jest niezbędne tak w interesie gubernatora Jamaiki, jak i dla zaspokojenia opinji publicznej w Anglji.

* (Kwestja Jamaiki). *Daily News* nie przestaje powstawać na gubernatora Jamaiki. Dnia 6-go b. m. miały odbyć się przeciw temu urzędnikowi meetingi w Londynie, w Exeter-Hall. (*La Patr.*)

* (Komitet niesienia pomocy). *Morn. Star* i *Times* donoszą z zadowolnieniem, że manchesterski komitet niesienia pomocy rozwiązał się i że

wszyscy robotnicy Lankastru wrócili do swych zatrudnień.

Austrja.

* (Kwestja włoska). Czytamy w korespondencji z Wiednia, ogłoszonej w *Corr. Hav. Bul.*, że ruch eskadry włoskiej na Adrjatyku, zwrócił na się uwagę rządu austrjackiego, który upatruje niejaki związek pomiędzy tym ruchem a wypadkami, jakie mają miejsce w Grecji i na wyspach jońskich. Z tego powodu polecono kontr-admirałowi Tegetthoff, ażeby udał się ze swą eskadrą do Pireum. Okręt transportowy *Doria*, naładowany zapasami żywności dla eskadry włoskiej, odpłynął z Ankony do Korfu, w czem chcą upatrywać dowód, że eskadra ta nie poprzestanie na zwiedzeniu tylko wód greckich, lecz że posłaną została z misją, która zatrzyma ją tam długo. (*La Patr.*)

* (Zawiadomienie od ministerstwa finansów). *Gen. Corr.* donosi, że ministerstwo austrjackie finansów zawiadomiło komory celne na granicy cesarstwa, ażeby kurjerów rządu sardyńskiego przepuszczały do Austrji bez żadnej rewizji osób i należących do nich rzeczy. Te same ułatwienia na komorach mają mieć według prawa poczty rządowe. (*La Fr.*)

* (Powrót deputacji). *Zagrzeb, 6 grudnia.* Dziś wieczorem powróciło tu wielu członków deputacji stronnictwa zjednoczenia, która przed kilku dniami udała się do Wiednia, i przyjmowani byli na dworcu kolei przez licznie zgromadzoną publiczność. (*Wien. Z.*)

* (Rezultat misji). *Zagrzeb, 7-go grudnia.* Dziennik *Pozor*, w dzisiejszym swoim numerze pisze o osiągniętym rezultacie z zaniesionego do cesarza przez deputację stronnictwa liberalno-narodowego zażalenia co następuje: Misja ta powiodła się w zupełności; deputowani otrzymali wyraźne przyrzeczenie, że nieporozumienia powstałe w skutek fałszywego pojęcia o porządku dziennym, zostaną sprowadzone na drogę prostą. Dotychczas nie powzięto jeszcze pod tym względem żadnej decyzji, i z tego samego pow du pozostali jeszcze niektórzy członkowie komitetu w Wiedniu, dopóki przedmiot ów nie zostanie zupełnie załatwiony. (*Wien. Z.*)

Francja.

* (Spór Chili z Hiszpanją). W sporze hiszpańsko-chilijskim, pretensje Hiszpanji zaczynają znajdywać coraz bardziej stanowcze uznanie ze strony obcych mocarstw. *Monitor* wieczorny powiada w swym ostatnim przeglądzie politycznym, że usposobienia pojednawcze, jakich gabinet madrycki dał „dowody, upoważniają do wniosku, że Francja i Anglja użyją swego wpływu na rzeczpospolitą Chili dla „ułatwienia pojednania."

* (Kwestja meksykańska). Zaczynają się wyjaśniać przyczyny, które wywołały oziębienie stosunków pomiędzy rządami francuzkim i meksykańskim. Zjawisko to pochodzi, jak się zdaje, z kwestji pieniężnej, wynikłej pomiędzy gabinetem meksykańskim i bankiem francuzkim z powodu wekslu który wystawił minister skarbu cesarza Maksymiljana i którego dyrektor pomienionego banku nie chciał zrealizować. Z tą właśnie kwestją pozostaje w związku podróż do Meksyku p. Hidalgo posła meksykańskiego w Paryżu. Podczas gdy stosunki pomiędzy Francją i cesarstwem meksykańskiem pogarszają się, stosunki pomiędzy rządami meksykańskim i angielskim stają się przeciwnie coraz serdeczniejszemi (*Nord.*)

* (Sprawa madagaskarska). Podług ostatnich wiadomości z Madagaskaru, datowanych 6-go listopada, kwestja wypłaty wynagrodzenia należnego Francji nie była jeszcze załatwiona. Howasowie stawiają coraz nowe powody co do zwłoki w wypłacie. Taktyka ta obliczona jest na to, ażeby zwłóczyć z kwestją aż do zimy, podczas której howasowie sądzą się być zasłoniętymi od czynnego wdania się rządu francuzkiego. Powszechne panuje przekonanie, że bez użycia gwałtownych środków, rządowi francuzkiemu nie powiedzie się zmusić howasów do zadosyćuczynienia (*Nord. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (Kwestja chilijska). *Epoca* donosząc, że p. Tavira, b. reprezentant Hiszpanji w Chili, przybył do Madrytu, utrzymywała, że dyplomata ten ma w swem ręku niezaprzeczone dowody, iż podpisując traktat zawarty z rzeczpospolitą Chili, postąpił zgodnie z rozkazami królowej. *Correspondencia* ze swej strony zapewnia, podług informacji, które uważa za wiarogodne, „że to nie jest i nie może być prawdą". Ostatnie depesze urzędowe z Chili, otrzymane w Madrycie 3-go b. m., potwierdzają wiadomość podaną przez telegraf o zgodnem załatwieniu sporu pomiędzy Hiszpanją i Chili. (*La Fr.*)

* (Królowa.—Finanse). *Madryt, 6 grudnia. Correspondencia* donosi, że królowa przybędzie do Madrytu dopiero po swem rozwiązaniu. Jej królewska mość nie będzie przeto obecną w otwarciu kortezów.—*Patria* powiada, że zaprowadzone zostaną redukcje w budżecie wydatków, mianowicie w podatkach niestałych i w budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Podług tegoż dziennika, ma być zniesiona dyrekcja główna loterij. (*Nord.*)

* (Kortezy). Wybory zostały ukończone. Przyszłe kortezy składać się będą przeważnie ze stronników ministerstwa, tudzież z trzydziestu blizko umiarkowanych, czterech progresistów i około dwudziestu neokatolików. Marszałek Narvaez oświadczył, że znajdować się będzie tylko na pierwszych posiedzeniach kortezów i że następnie cofnie się do życia prywatnego. *Epoca* zapewnia, że p. Olozaga opuszcza zawód publiczny. (*La Patr.*)

* (P. Isturiz.—Wybory). *Madryt, 7 grudnia.* P. Isturiz, poseł hiszpański w Rzymie, uda się wkrótce na swe stanowisko.—*Epoca* donosi, że wybrano około 80 urzędników na deputowanych do kortezów. Nie wielka liczba wyborców brała udział w wyborach. (*Nord.*)

Holandja.

* (Przesilenie ministerjalne) w Holandji, wynikłe na skutek obwinienia gabinetu o wpływanie na wybory w Limburgu, przybiera jak się zdaje obrót dość pomyślny. Stronnictwo liberalne chce, ażeby p. Thorbecke pozostał w gabinecie. Izba dała już to do poznania przez uchwalenie znaczną większością budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie donoszą, że śledztwo parlamentarne, zarządzone z powodu wypadków zaszłych w Limburgu, uważane być ma jako załatwione w ten sposób, iż stany prowincjonalne limburgskie dały należyte w tym względzie wyjaśnienia. (*Nord. A. Z.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne.—Juarez.—Cesarzowa). *New-York Herald* ogłasza wiadomości z El-Paso z 20-go października, podług których wojska cesarsko-meksykańskie idą na to miasto. Sądzono powszechnie, że Juarez uda się wkrótce, przez Kalifornję, do prowincji południowych Meksyku. Powiadają że Juarez ściąga z ludności okolicznych pożyczki przymusowe. Wiadomości z Rio-Grande z 15-go listopada, otrzymane w Nowym Jorku przez Nowy Orlean, potwierdzają, że republikanie stoją obozem o 8 mil od Matamoras. Dzienniki z Matamoras z 10-go listopada piszą, że nie obawiają się tam nowego ataku na to miasto. Z Vera-Cruz pod dniem 13-m listopada donoszą, że wojska cesarsko-meksykańskie działały z powodzeniem przeciw republikanom. Nie potwierdziła się pogłoska o cofnięciu się wojsk cesarskich w głąb Meksyku. Cesarzowa Karolina udała się 6-go listopada, z licznym orszakiem, do Yukatanu. (*Nord.*)

Niemcy.

* (Sprawa Ott'a). *Bonn. Z.* i *Köln. Z.* żle były poinformowane donosząc o ukończeniu procesu w sprawie zabójstwa Ott'a w Bonn. Do tego czasu proces jeszcze nieukończony, jak to potwierdza sprostowanie zamieszczone w *Bonn. Z.* z dnia 5 grudnia, a podpisane przez dowódzcę pułku huzarów królewskich. (*La Fr.*)

* (Sprawa rostocka.) *Frankfurt, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego przyjętym został wniosek komisji w sprawie zażalenia członków narodowego związku z Rostocka, ażeby wezwano rząd meklenburgski do jak najśpieszniej satysfakcji. (*Wolffs. T. B.*)

* (Ryszard Wagner.) *Monachjum, 7 grudnia. Bayer Z.* donosi, że król przekonawszy się na zasadzie otrzymanych objaśnień o istocie niedawno zaszłych zatargów postanowił wyrazić Ryszardowi Wagner swoje życzenie, ażeby tenże na kilka miesięcy opuścił Bawarją. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Traktat handlowy), który Prusy mają zawrzeć z Włochami, zapewni wzajemnie korzyści narodu najbardziej uwzględnionego, oraz prawo wzajemne osiedlania się poddanych obustronnych. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, traktat ma być podpisany za kilka tygodni, z zastrzeżeniem dla innych rządów niemieckich możności przystąpienia do traktatu prusko-włoskiego (*Nord.*)

* (Fałszywe wiadomości.) Wiadomość rozszerzona przez organa prasy austrjackiej, jakoby ze strony rządu pruskiego nadejść miało do Wiednia zażalenie co do stanowiska tejże prasy, może być z całą pewnością uważana za fałszywą. Chociaż Prusy z powodu nienawistnego występowania przeciwko nim pewnej części gazet austrjackich, słuszny miałyby powód do podobnego zażalenia, albo takowe dotychczas jeszcze nie miało miejsca. Że zaś z pomiędzy dzienników wiedeńskich szczególniej *Presse* w każdym nieomal dniu tworzy kilka anegdot dla czytającej publiczności o stosunkach Prus i osób, o tem już nieraz wspominaliśmy. I dzisiejszy numer nie jest wolnym od podobnych kłamstw. Sprawozdawcy tego dziennika szczycą się regularnie tem, że wtajemniczeni bywają we wszystkie tajniki gabinetów. Tym razem jeden z nich doszedł nawet do tego stopnia doskonałości, że zna poufną treść korespondencji następcy tronu z królem,— korespondent zatem austrjacki w tajemniczonym jest w listy następcy tronu pruskiego, albo też jest jasnowidzącym, który potrafi czytać listy zdaleka. (*Patr. Z.*)

* (Zaprzeczenie.) *Berlin, 7 grudnia. Spener Z.* zaprzecza podanej przez wiedeńską *Presse* wiadomości co do listów, jakie niedawno hr. Bismark miał pisać do cesarza Napoleona i ministra Drouyn de Lhuys. (*Wien. Abp.*)

* (Oświadczenie hr. Bismarcka). Według *D. A. Z.* hr. Bismarck miał jednemu z zagranicznych gabinetów wyraźnie oświadczyć, że za wiadomości pomieszczone w *Nordd. A. Z.*, w *Zeidler Cor.* i t. d. wcale nieodpowiada, ale że przyznaje się w zupełności do zdań wypowiadanych przez *Prov. Cor.* Mówiliśmy już o tem, że ponieważ *Prov. Corr.* redagowaną jest wprost w biurze prasowem ministerstwa spraw wewnętrznych, wypowiada zatem bezwątpienia daleko dokładniej zamiary rządu niż inne organa prasy: ale powątpiewamy o tem, ażeby hr. Bismarck miał jakiemukolwiek rządowi składać podobne jak powyżej przywiedzione oświadczenie. (*Patr. Z.*)

* (Konwencja pocztowa.) *Berlin, 7 grudnia. Sta. Anz.* ogłosił treść konwencji pocztowej zawartej pomiędzy ks. lauenburgskim a Prusami w d. 7 a właściwie 17 z. m., która ze strony Lauenburga potwierdzoną została przez hr. Bismarcka, a ze strony Prus przez hr. Itzenplitz. Konwencja ta zawartą została tymczasowo na lat dziesięć, i obowiązującą będzie od d. 1 stycznia 1866 r. Co do ogólnych policyjno-krajowych stosunków względem poczt, pozostają w swej mocy prawa lauenburgskie, w szczegółowych zaś urządzeniach i administracji pocztowej obowiązującym będzie regulamin poczt pruskich. Prusy pobierać będą dochody, zaspakajać wydatki administracji, i wypłacać będą do kasy głównej ks. Lauenburg roczne wynagrodzenie równające się czystemu dochodowi z ostatniego roku. Po pięciu latach zastrzeżono ustanowienie innego wynagrodzenia (*Wolff. T. B.*)

* (Ks. Adalbert) zmuszony został za radą lekarzy udać się dla poratowania nadwątlonego zdrowia na dłuższy czas do południowego klimatu, i z tego powodu wkrótce wyjedzie do Francji i Włoch. (*Patr Z.*)

* (Rozporządzenie.—Nowy dziennik.) Królewska rejencja prowincji pruskiej przypomina znowu w dzienniku urzędowym królewieckim rozporządzenie, według którego zabronione jest duchownym pod karą 5 do 10 talarów mieanie mów pogrzebowych tak na ewangelickich jak i katolickich cmentarzach.— Z d. 15 grudnia zacznie wychodzić w Królewcu nowy dziennik polityczny w duchu demokratycznym. Jest to znany dotychczas *Intelligenzblatt* wydawany przez właściciela drukarni Schwibbe, który zmienia się w organ polityczny pod tyt. *Königsberger Neue Zeitung* i wychodzić będzie pod redakcją p. Augusta Stobbe, dawniejszego redaktora *Preus Litth. Z.* Niema jeszcze stanowczej pewności co do obsadzenia posady głównego redaktora *Königsb. Hartung. Z.*, z której, jak już donieśliśmy, wystąpił p. Hasencamp. *Preus. Litth. Z.* donosi, że redakcją kierować będzie tymczasowo p. Büttner. (*Patr. Z.*)

* (Statystyka ludności.) Najnowszy zeszyt czasopisma biura statystycznego zamieścił dokładny rezultat spisu ludności w państwie pruskiem z dnia 3 grudnia 1864 r. Według tego spisu znajdowało się w owym dniu w ogóle 19,255,139 mieszkańców, licząc w to 28,869 wojska znajdującego się po za granicami monarchji. Wojsko stojące w kraju wynosi 273,421 osób. Co do liczby ludności pojedyńczych prowincji, takowa jest następująca: prowincja pruska posiada mieszkańców, 3,014,595, prow. poznańska 1,523,729, prow. brandeburgska 2,616,583, Pomeranja 1,437,375, Szląsk 3,510,706, Saksonja 2,043,975, Westfalja 1,666,581, prowincja nadreńska 3,346,195, Hohenzollern 64,958, okrąg Jade 1573 mieszkańców. W samym Berlinie zamieszkuje 632,749 ludności. (*Patr. Z.*)

Włochy.

* (Ażio). *Rzym, 6 grudnia.* Dekret papiezki zabrania pobierania ażia od monet krajowych. (*Wolffs T. B.*)

* (Ministerstwo włoskie i izby). Wszystkie pompatyczne ustępstwa porobione w mowie tronowej życzeniom ludu co do Rzymu i Wenecji, nie zdołały zapewnić ministerstwu sympatji izby; nie więksą także życzliwość izby zyska ministerstwo za pomocą

zwierzeń objętych niebieską księgą, którą jenerał La Marmora złoży w izbie i która ma zawierać w sobie ostatnie korespondencje dyplomatyczne w kwestjach rzymskiej i weneckiej. *(Nordd. A. Z.)*

* (P. Mari), nowy prezes włoskiej izby deputowanych, mało się odznaczył w poprzednich wypadkach politycznych; należy on, jak wiadomo, do stronnictwa liberalnego umiarkowanego; może właśnie prawie zupełna nicość roli, jaką on odegrał w dziejach swego kraju, przyczyniła się do jego powodzenia, prawdopodobnie bowiem była to jedyna osobistość, co do której mogły porozumieć się rozmaite odcienia stronnictwa liberalnego umiarkowanego, podczas gdy pan Ratazzi miał przeciw sobie, nawet pomiędzy umiarkowanymi, zawziętych nieprzyjaciół. Tymczasem głosowanie w izbie deputowanych przy wyborze prezesa uwydatniło wyraźnie znaczną liczbę głosów, które uzyskał kandydat lewego krańca, potrzebował on bowiem bardzo niewielu głosów dla wzięcia góry nad swym spółzawodnikiem. W tym stanie rzeczy, istnienie obecnego ministerstwa powinno być uważane jako mocno zagrożone, i wycofanie się jego jest niedalekie. *(Nord.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Radziejowice. W dniu 31 października (12 listopada) miejscowy dziad kościelny Józef Antolek, 70 lat wieku liczący, zamordował żonę swoją Marjannę wracającą z wesela, przez uderzenie 6-funtowym kamieniem polnym.

Konin. W dniu 11 (23) listopada, we wsi Ceninie Kościelnym, parobcy włościanina Stanisława Wisłockiego, Paweł Olejniczak i Mateusz Grabowski, młócąc zboże pokłócili się pomiędzy sobą, skutkiem czego Olejniak tak mocno uderzył Grabowskiego cepami w głowę, że tenże na drugi dzień życie zakończył.

Grochów. W dniu 11 (24) listopada, mieszkaniec gminy Szepetowa w powiecie Łomżyńskim, handlarz wieprzami, Feliks Chorzelski, przepędzając stado tychże przez linję drogi żelaznej niedaleko wsi Ząbek, nie zdążywszy się umknąć, pociągiem rozgnieciony został.

Łęczyca. W dniu 4 (16) listopada kolonista z Huty Bordzińskiej, Jan Sztybe, dostrzegł nieznajomego mu człowieka leżącego na ziemi, który będąc przeniesionym do owczarni, nagle życie zakończył. Człowiek ten mógł mieć lat około 30, wzrostu średniego, włosów czarnych, twarzy ściągłej, bez wąsów i brody; ubrany był w surdut krótki przerobiony z płaszcza żołnierskiego, spodnie płócienne, czapkę czarną aksamitną z białym barankiem, podpasany pasem skórzanym i postronkiem.

Janów. W dniu 8 (20) listopada, we wsi Wzwłoczu, włościanka Anna Brodziakowa, będąc podpiłą i przechodząc około młyna, wpadła w wodę i utonęła.

Płock. W dniu 8 (20) listopadą skutkiem nieostrożności spaliły się w m. Zakroczymiu, niektóre zabudowania na rs. 205 zaasekurowane, oraz 5 koni, 4 woły i krowa.—W dniu 10 (22) listopada we wsi Chociszewie skutkiem nieostrożności spalił się dom murowany na rs. 4230 zaasekurowany.— W dniu 11 (23) listopada włościanin ze wsi Mystkowa, Stanisław Nowakowski i mieszkaniec m. Sarbiewa Jan Balcer pokłócili się między sobą, skutkiem czego Balcer tak mocno uderzył żelazną łopatą w głowę Nowakowskiego, że tenże wkrótce żyć przestał.

Lipno. Jan Fenckie włościanin wsi Kwirynowa, upiwszy się, w dniu 24 października (5 listopada) nagle życie zakończył.

Radom. W dniu 19 (31) października, włościanka wsi Ostrołęki, Barbara Olczak, 70 lat wieku licząca, wlazłszy na strych swego domu, skutkiem zawalenia się pułapu spadła i na miejscu życie zakończyła.— W dniu 31 października (12 listopada), włościanin wsi Kowalkowa, Feliks Baran, powracając podpiły ze wsi Wólki Mazarskiej, przy przechodzie przez strumień, utonął.

Pilica, d. 20 listopada (2 grudnia) 1865 r. *)

Możebność zjawienia się cholery i konieczność środków zaradczych

Sądząc z wiadomości gazeciarskich, teraźniejsza epidemja choleryczna, która się pojawiła na południu Rosji, chociaż w ostatnich czasach, znacznie osłabła w swem natężeniu pod wpływem oziębionej atmosfery, jednakże i dotychczas czyni dalsze zgubne postępy. Można z pewnością przypuszczać, że z nastaniem mrozów, kiedy przerwie się działanie jednego z czynników, dopomagających drogą ewaporacji do rozwinięcia się i rozszerzenia cholery, epidemja ta powstrzyma się. Lecz czy zniknie ona zupełnie, czy tylko czasowo, to jeszcze pytanie. Na nieszczęście nie mamy jeszcze żadnych trwałych podstaw do tego, iżby odrzucać wszelkie prawdopodobieństwo zjawienia się cholery z nastaniem wiosny i w tutejszym kraju. Pewną pociechą dla nas w tym razie może być to, że wprzód nim ta klęska nas nawiedzi, charakter epidemji będzie już zbadany ostatecznie, a to daje nam niejaką rękojmię i przeciw zapadnięciu na tę chorobę i przeciw jej zgubnemu rezultatowi. Wiemy już i teraz, że epidemja obecna ma charakter mniej złośliwy, aniżeli w dawniejszych czasach cholerycznych; wiemy że nieodznacza się nieprzezwyciężonym uporem i prędko ustaje tam, gdzie przeciw niej przedsięwzięte są środki lekarsko-policyjne zgodne i energiczne. Wiadomo nam również, że w szczególnych wypadkach słabości, szybka pomoc lekarska prawie niewątpliwie prowadzi do wyzdrowienia; niemniej jednakże ukorzyć się przed fatalizmem i oczekiwać spokojnie co będzie, byłoby więcej jak nie do darowania. Zasoby nie stanowią biedy, i lepiej być przysposobionym w przedmioty do hygienicznego przeciwdziałania cholerze bez ich zastosowania, aniżeli gdyby społeczeństwo było zaskoczone znienacka.

Nie sądzimy aby w charakterze miejscowości kraju polskiego były jakiekolwiek szczególne warunki telluryczne, które mogłyby dać epidemji cholerycznej więcej żywiołu, aniżeli w innych krajach, ale przyznajemy się, że nie bez obawy myślimy o owych ubogich żydowskich, miastach i miasteczkach, w których niechlujne budowle gromadzą się jedne na drugich, gdzie ciemne, wilgotne i cuchnące nory, nabite są ubogim tłumem, którego nędzny pokarm służy nie dla pokrzepienia zdrowia, lecz tylko dla fizjologicznego podtrzymania życia,—gdzie, odpowiednio do środków, pojęć i nawyknień, panuje nieczystość, brud i gęste wyziewy mefityczne. Sfera ta, w ogóle nieprzyjazna dla zdrowia, przedstawia się jako niebezpieczny przytułek dla epidemji, która w tych miejscowościach może zrządzić najwięcej złego.

W obec takich okoliczności nader jest trudne zadanie hygieny, jednakże przedsięwzięcie niektórych środków zaradczych, do pewnego stopnia zawsze jest możebnem. Nie wiadomo nam, czy przez administrację miejscową przedsięwzięte zostały, na wypadek pojawienia się cholery, takie środki; lecz w wojskach okręgu wojennego warszawskiego, dzięki roztropnej troskliwości władzy, wszelkie środki ostrożności przeciw nieproszonemu gościowi już przedsięwzięto, w skutku czego wojska, wrazie klęski cholery, będą dostatecznie zasłonione od wpływu epidemicznego, a zarazem i zupełnie zabezpieczone co do pierwiastkowej, bezzwłocznej pomocy. I tak przy sztabach części wojsk wyznaczone zostają oddzielne pomieszczenia dla czasowych lazaretów cholerycznych, jeśliby tego wymagały okoliczności; wydano rozporządzenie względem przeznaczenia do tych lazaretów felczerów i cyrulików 2-go kompletu, obeznanych z sposobami pierwiastkowego leczenia cholery, i względem zaopatrzenia takich oddziałów w odzież i inne materjały gospodarcze; ogłoszono szczegółowe instrukcje o sposobach neutralizowania sekrecij cholerycznych; do wojsk mają być rozesłane, dla oczyszczania powietrza, środki farmaceutyczne i reagensy chemiczne dla rozpoznawania dobroci wody; wydano rozporządzenie co do odpowiedniejszego okolicznościom rozkwaterowania wojsk i zaopatrzenia ich we wszystkie niezbędne przedmioty do utrzymywania koszar i innych zakładów wojennych, pod względem pokarmu i napoju, odzieży i zajęć przedstawiono przepisy co do nadzoru nad czystością ciała, dla zasłonienia ludzi od zaziębienia, co do lekarskiej rewizji ludzi, pierwotnego pielęgnowenia tych co zachorują i t. d.

Można przypuszczać, że takie środki zgodnie z okolicznościami będą dalej rozwijane. Daj Boże aby wszystkie te przygotowania nie były w rzeczywistości potrzebne, lecz powtarzamy, że lepiej zrobić wszystko zbyteczne, aniżeli być zaskoczonym z nienacka przez klęskę. S. L.

* Korespondencję tą zaczerpujemy z War. Dnew. N. 262.

Lwów, 7 Grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.—Skutki przeciwstawienia sprawie ruskiej traktatów wiedeńskich, burza nad głową prof. sora Głowackiego zażegnana.—Spodziewane petycje do sejmu —Reforma w gimnazjum polskiem.

Sejm przebył dzisiejsze dziewiąte posiedzenie szczęśliwe. Dziewiątka bowiem to fatalna cyfra dla niego. Poprzednie dwie kadencje skończyły się posiedzeniem dziewiątem, nie wydawszy innych dla kraju owoców, oprócz delegacji do zasuspendowanej rady państwa.

Po odczytaniu protokółu wniósł komisarz rządowy projekt naglący, aby sejm uchwalił dodatki do podatków stałych na potrzeby krajowe i na wynagrodzenie za zniesienie pańszczyzny, w wysokości dotąd pobieranej, przeszło 60% podatków stałych.

Następnie przedłożył komisarz rządowy projekt rządowy co do zaprowadzenia ksiąg hypotecznych dla mniejszych posiadłości ziemskich.

Obok tych wniosków złożyli u laski marszałkowskiej włościanie z Galicji zachodniej nowy wniosek, aby sejm udał się do cesarza z prośbą o *bezpłatne* rozdawanie soli w okolicach dotkniętych nieurodzajem, aż do końca lipca r. 1866. Hrabiego Larischa nie mogą tego rodzajn wnioski trochę zainteresować.

Pod koniec posiedzenia przystąpiono do obrad specjalnych nad regulaminem i przyjęto pierwszych sześć paragrafów. Dopiero poniedziałkowe posiedzenie sprawdzi obiegające pogłoski o transakcji między większością sejmową a frakcją ruską.

Pierwsza walka parlamentarna wywołana podniesieniem kwesji, jaki język ma być językiem urzędowym sejmu, przyniosła już owoce. Tak zwani „ukraińcy“ i „antijurcy“ podali rękę „st. jurcom.“ Wysnucie z traktatów wiedeńskich wniosku, że językiem urzędowym sejmu galicyjskiego powinien być język polski, przyczyniło się najwięcej do tej zgody, która zażegnała burzę nad głową ks. profesora Głowackiego. Kilku z młodzieży akademickiej narodowości ruskiej nosiło się bowiem pod wpływem teorji p. Duchińskiego z myślą, wystąpić przeciwko profesorowi Głowackiemu w formie zażalenia do wysokiego rządu, że w wykładach swoich pożycza wyrazów z języka moskiewskiego, który nie ma być językiem słowiańskim. Owóż w obec wniosku wysnutego z traktatu wiedeńskiego na niekorzyść języka a raczej mowy galicyjsko-ruskiej, odstąpiono od tego zamiaru.

Artykuł wczorajszy *Narodówki* wymierzony przeciwko rusinom, a mianowicie przeciwko „st. jurcom,“ obudził w pewnych kółkach chęć podania do wysokiego sejmu dwóch petycij. W pierwszej petycji, chcą aby sejm przedłożył do sankcji cesarskiej poprawki, a raczej nowelki do kodeksu karnego, mianowicie do §§ 58 i 65. Osnowa projektu do mającej być wniesionej pierwszej prośby, brzmi:

Zważywszy, że przyswajanie wyrazów z języka moskiewskiego językowi galicyjsko-ruskiemu zagraża egzystencji monarchji austrackiej; zważywszy, że niektórzy pisarze ruscy w Galicji, miasto iść za lojalną i zbawienną radę *Narodówki*, że kształcenie języka galicyjsko-ruskiego, należy rozłożyć na lat dwieście,— przyswajają w pismach swoich wyrazy z języka mosskiewskiego, który utworzono z narzeczy tatarskich i czudzkich, językowi ludowem ruskiemu, a tem samem nie tylko ten język psują, lecz zarazem i byt państwa na szwank narażają; — zważywszy nakoniec, że dziwnym niepojętym zbiegiem okoliczności jest jakieś acz bardzo słabe podobieństwo między językiem ruskim słowiańskim a językiem moskiewskim niesłowiańskim, co ostatni czyni tem niebezpieczniejszym dla potęgi jednolitej Austrji,—mają niżej podpisani, za poradą mężów stanu *Narodówki* zaszczyt, wnieść do sejmu patrjotyczną prośbę, aby raczył uchwalić co następuje:

1. Zbrodnie przewidziane § 58 kodeksu karnego, rozszerzają się w ten sposób, że nauka języka mosskiewskiego w Galicji, jako też używanie wyrazów z tego języka w pismach i drukach ruskich, choćby te wyrazy były zupełnie podobne do wyrazów mowy galicyjsko-ruskiej, jedno i drugie, jako niewątpliwy środek do oderwania Galicji od Austrji, stanowią istotę zbrodni stanu, czyli zdrady głównej i mają być w miarę obciążających lub łagodzących okoliczności, karanemi śmiercią lub dwudziesto-letniem ciężkiem więzieniem.

2. Używanie grażdanki miasto kirylicy w pismach galicyjsko-ruskich w myśl § 65 istotę zbrodni zakłócenia spokoju publicznego, choćby język tych pism modelował jak najstaranniej wyrazy i zwroty mowy ludowej galicyjsko-ruskiej, nie tylko na wzór i podobieństwo języka polskiego, ale nawet niemieckiego.

3. Pisarze ruscy w Galicji, którzyby w pismach swoich używali wyrazów podobnych do języka moskiewskiego, choćby wziętych z mowy ludowej galicyjskiej, mają być skazani na wygnanie do cesarstwa meksykańskiego, a wysoki rząd zawrze w tym celu odpowiednią umowę z rządem cesarza meksykańskiego.

Projekt do drugiej prośby mającej być przez tych samych petentów wniesionej, żąda, aby członkowie wysokiego sejmu na znak uznania zasług statystów *Narodówki*, a mianowicie jej głównego współpracownika, podnieśli się z swoich krzeseł wraz z księciem marszałkiem i sekretarzami, i nadali ostatniemu jednogłośnę uchwałą patent na wykryty przezeń sposób zabicia sprawy ruskiej w Galicji. Kiedy Franklinowi wdzięczna potomność stawia pomniki, kiedy mniejszej wagi wynalazki i odkrycia, jak meditrinę i wodę Popa, jak uniwersalne lekarstwa i trucizny, rządy nagradzają i ubezpieczają patentami, spodziewają się przeto petenci, że wysoki sejm nie omieszka także nagrodzić patentem i zabezpieczyć od partackiego naśladownictwa, wykryty przez *Narodówkę* sposób na galicyjskich rusinów i niewygodną kwestję ruską.

Ważna zaszła reforma w tutejszem gimnazjum polskiem. W trzeciej klasie pozwolono wykładać historję w języku polskim. Nie donosiłbym o tej reformnie, gdybym nie wiedział z *Gazety Narodowej*, że w królestwie zakazał rząd wykładać cokolwiek bądź w języku polskim. *Czas* donosząc o tem, miasto odświeżyć w pamięci czytelników swoję teorję o przenosinach punktów ciężkości z Warszawy do Lwowa, dodaje z przekąsem, że dotąd po wszystkich gimnazjach Galicji zachodniej wykładają profesorowie historję w języku niemieckim nawet i takim uczniom, dla których język niemiecki nie jest jeszcze całkiem zrozumiały. Środek ten pedagogiczny nie rozszerzy wprawdzie w młodych umysłach zakresu wiadomości historycznych, lecz przyczyni się znacznie do prędszego wyuczenia naszej młodzi języka kulturträgerów.

Opowiadano mi, że p. Dobrzański pracuje nad memorjałem, który zamierza przedłożyć namiestnictwu z powodu, że tutejsze kasyno miejskie, zaprenumerowało *Dzien. Warsz.* Ma w nim doradzać rządowi, aby, jeżeli już nie może dla względów sąsiedzkich zakazać w obrębie teritorjalnym Galicji i Lodomerji tego organu waszej prasy, utworzył na nowo tak zwaną czarną księgę, do której wpisywanoby wszystkich *Dziennik* w kasynie czytających. Si non e vero... ♂.

Paryż, d. 7 grudnia.

Kolonje i koloniści polscy.

Że irlandczycy, lub niemcy, wynoszą się w zamorskie kraje, szukać chleba i dachu, to w tem nic dziwnego, gdyż pierwszym lordy i clergismany, zjadają wszystko, aż do koszuli na grzbiecie; drngich zaś zbyt licznych własna już ziemia żywić nienastarcza; lecz aby polacy mieli kolonizować, na wzór greków, hiszpanów lub holendrów, cudzoziemskie lądy, tego w żaden sposób pojąć niemożemy.

W Polsce całe obszary odłogów żyznych, całe tysiące włók bagien, wydm lub pól, pasożytnym krzewiem zanieczyszczonych, domagają się w niebogłosy o pionierów; miasteczka nasze nędzne, potrzebują ludności rzemieślniczej, przemysłowej; corocznie u nas do robót ziemianin, lub fabrykant szukają robotnika za granicą, lub za pozwoleniem władzy w szeregach wojskowych; kantory bankowe, biura kupieckie lub fabryczne, zapełnione są ludźmi prawie wszystko obcego pochodzenia, w takim więc stanie rzeczy roboty a zatem chleba nam niebrak, lecz ludzi.

W każdem społeczeństwie, znajdują się wszakże indywidua niespokojne, rażone chorobą włóczęgi, dla których roboty miejscowe niemają powabu, którym potrzeba niespodzianek i nowości, których Fourrier w falansterze wspomina,—otóż indywidua takie, na nieszczęście tak liczne w naszym kraju, mając pod własnym rządem, wolny gościniec od Ameryki północnej, aż do Amuru, aż do Kaukazu, mogliby nieprzestępując nawet nogą obcej granicy, zadowolnić aż do sytu swe awanturnicze zachcianki.

Tak to wszystko prawda, odpowiedzą mi interesowani, lecz co *naszej sprawie* przynieść może zamożność nabyta pracą? Siedząc w kraju, czyż nam rząd pozwoli pracować nad naszą niezależnością?— Zagranicą co innego. Tu urządzając się w grupy, pracować możemy swobodnie nad modłą społeczną naszego kraju; tu wszyscy, mając na nas wzrok zwrócony, nie zasną i niezapomną wielkiej idei, gdyż my im będziem służyć za wzór, nadzieję i zachętę. Oprócz tego, w liczbie kilku lub kilkudziesiąt tysięcy, zakładając swe namioty w Kanadzie na granicy ruskiej Ameryki, lub na wyspach morza Marmory, możemy wywierać wpływ na Rosję, zachęcać do dezercji pogranicza, znosić się z krajem, przedstawiać go potężnie na zewnątrz, i być zawsze gotowym do wkroczenia doń z siłą zbrojną, uorganizowaną.—Kolonje polskie, mówią emigracyjni Vasco-de Gamy, oddałyby jeszcze i tę usługę, że uratowałyby emigrację od zagłady i powrotu do kraju, lub pozostania na zachodzie, w krótkim czasie zniszczy naszą reprezentację. W kraju obywatele przesyceni goryczą tułaczego życia, zapominając o wszystkiem, niezapomną o rycerskiem próżniactwie, które w tak znakomity sposób rozwinęli zagranicą; zostając zaś na zachodzie, albo nędza, lenistwo i rozpusta ich zabiją, albo też wziąwszy się do pracy, pożenią z cudzoziemkami i zleją się raz na zawszę z tymi, którzy im macoszej gościnności udzielili.— Marzyć bowiem o wpływie emigracji, o propagandzie jej na zachodzie, jest to marzenie, gdyż jak może głupszy rozumniejszego od siebie nawrócić? Zresztą ani Francja, ani Anglja niemają najmniejszego interesu wskrzeszać naszej rzeczpospolitej. Radźmy więc sami sobie kolonjami. Niech żyją kolonje, w nich nasze zbawienie.

Obawiając się, abyś mnie czytelniku nie posądził o kolosalnego pufa, muszę mu powiedzieć zkąd em tych pięknych rzeczy zadobył. Za każdą nową emigracją, starszyzna jej idąc za sławnym Mierosławskiego: „inni na ich miejsce wyrosną!" stara się jak może pozbyć się młodych, niezważając za jaką cenę, aby wolna od niepotrzebnych żołądków, mogła się odzywać o składki *zbiorowe*, a spożywać je bez kontroli i podziału en detail, każdy na swą rękę, w miarę zdolności i patrjotycznego stopnia w hierarchji. Ileż też młodzi kijów połamali na starzyźnie, za narodowe wyprawy do Egiptu, Algieru, Hiszpanji, Portugalji, Włoch, Turcji i Krymu, o tem wiedzą nietylko Władysław hr. Zamojski, W. Kalinka, przełożony Lazaristów w Carogrodzie, misjonarze w Bulgarji i apostołowie niekrasowców i filoponów, popowców i niepopowców, lecz wielu innych jeszcze.

Korekcje te jednak cielesne niepoprawiły nikogo. To też zaledwie pierwszy uciekinierzy pojawili się na obcej ziemi, aż natychmiast hotel Lambert ofiarował im chleb papiezki lub przytułek w Adamkoi (grecko-polski euphemizm) i Adamowie; Józef Smoliński, Józef Majewski, Bujalski, Aleksander Lenkiewicz, zgromadziwszy kilkuset biedaków, sprzedali ich Dawis'owi na obronę niewoli; wielu z nich zginęło, ci zaś co przeżyli nie dostali ani kawałka obiecanej ziemi (Stany Zjednoczone wzięły za zasadę, dawać ziemie pojedynczym indywiduom, lecz nigdy ogółowi, chyba wtenczas, jeżeli ogół zakupuje grunt). Smoliński wszakże nie traci nadziei; w tej chwili bawi on w Londynie, gdzie z Żabickim, przygotowuje nową wyprawę za Atlantyk.

Drugie towarzystwo amerykańskie składa się z jenerała Waligórskiego, Leona Mazurkiewicza (szwagra a zarazem kasjera Mierosławskiego), Felixa Leonarda, Fr. Bogusławskiego i Aleksandra Rycerskiego. Towarzystwo to pracuje nad osiedleniem emigrantów w Panamie.

Trzecie towarzystwo, rezyduje w Bernie pod prezydencją Koronikolskiego. Szwajcarzy aby się tylko pozbyć polaków, ofiarują każdemu co chce wyjechać do Ameryki, 100 fr. wsparcia na drogę.

Wymienione wyżej towarzystwa nie mają wielkiego powodzenia. Usiłowania ich wszelkie rozbijają o wstręt uciekinierów do pracy i wszelkiej dyscypliny, bez której żadna kolonja istnieć nie może. *Dziennik* zresztą *Poznański*, *Ojczyzna*, oraz Langiewicz i hr. Plater, potępieniem ich absolutnem odjęli im wszelki kredyt.

Stowarzyszenie zato, które obrało za punkt kolonizacji południowo-wschodnią Europę, będąc poparte kredytem Czartoryskiego, Czajkowskiego, Lanckorońskiego, Goscimskiego, Dwernickiego i t. d., oraz Lazarystów, ma większe szanse powodzenia.

O stowarzyszeniu więc tem, o jego planach w Serbji, w Propontydzie, oraz o stowarzyszeniu pracującem nad wyprawą do Turkestanu, pomówimy w przyszłym liście obszerniej.

Kończąc ten list, zapytamy się tak ojców, jako też i ich synów, czy robiąc manifestacje, spodziewali się być kiedyś rozesłanymi na cztery targi świata, na sprzedaż, jak białe niewolniki?

Smutna przeszłość, oraz list nasz, winny służyć za przestrogę lekkomyślnym, którzy mając otwarte wrota do kraju, dają się oszukiwać ambitnym egoistom, którzy im obiecują, w miejsce pewnego i uczciwego chleba, jaki mieli i jaki mieć mogą u siebie, zwodne złote góry za morzami. ?

Kronika.

* (Wesele wobłokach). Jeden z korespondentów *Timesa*, donosi z tamtej półkuli świata, że jakaś czuła para w Nowym Jorku, zamierza, dla nadania godom weselnym nowego uroku, wznieść się jeżli pogoda sprzyjać będzie balonem nad ten padół płaczu i na wysokościach obchodzić wesele. Z księdzem i świadkami towarzystwo składać się będzie z 9 osób.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnanci *Sinielnikow*, z Petersburga; *Hlebow*, z Częstochowy; jenerał-major baron *Raden*, z miasta Łodzi;— Wyjechali: jenerał-majorowie *Ozerski*, do Petersburga; Zimmerman, do Wilna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 9 grudnia 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Elzbieta Krawczyńska bez wyrażenia miejsca, Szmul Werkman w Białym-Stoku, Jakubowski w Oleksinie, Kaliksta Demerrant w Hlosku przez Kobryń, Karska w Stężanach;—w dniu 10 grudnia r. b. Anna Kamińska w Bujnowiczach przez Nowogródek, Szmul Cukerspin w kownie, Ksenofont Danczycu w Zołotonoszy Połtawskiej gubernji, E. Epsztejn w Tauroggen Kowieńskiej gubernji, Mozes Spier bez wyraźnego oznaczenia miejsca, Louisa Durusset w Poniewieżu przez Kowno, Władysław Dobrowolski w Żytomierzu.

* W dniu 9 grudnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 14, żeńskiej 5; *Starozakonnych* męzkiej 3, razem 22; zmarli *Chrześcjanie*: Krawczyński Franciszek lat 55 art. teatr. war.; Hertel Fryderyk lat 73 b. obyw.; Siemaszko Jan lat 25 piern.; Hermanowska Anna lat 55 żona stol.; Grabowski Feliks lat 15 syn mecen.; Bartury Tomasz lat 30 kow.; Sobczyńska Wiktorja lat 90 wyrobn.; Wojczal Katarzyna lat 57; Woźniak Wincenty lat 21 służ.; Kozłowska Katarzyna lat 93 wyrobn.; Jurkowski Kazimierz lat 68 ubogi w dobr.; Zwierska Marjanna lat 19 żona strażn.; Kotyńska Marjanna lat 2 cór. szew.; Paul Jan rok 1 i pół syn felcz.; Halinger Marjanna lat 6 cór. wyrobn.; Stępińska Zofia lat 4 cór. obyw.; Banasiak Józef lat 3 syn wyrobn.; Brim Weronika lat 6 i pół cór. litogr.; Hendrykowski Adam lat 2 i pół syn kraw.; Mazerand Anna rok 1 i pół cór. gorset.; Westenberg Aleksandra lat 6 cór. szew.; Scheer Paulina mies. 6 cór. szew.; Śliwiński Cesław mies. 5; Festyńska Władysława mies. 6 cór. kow.; Messner Karol Teodor mies. 10 syn wyrobn.; Schultz Jan dzień 1 syn stol.; Rossa Franciszek dni 4 syn służ.; Godlewski Andrzej dni 6; Wilczan Feliks dni 11 syn obyw.; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Cederbaum Stanisław lat 36 buchal.; Kiernbaum Matys lat 62; Rotblat Sura lat 44 farb.; Brotman Chaim lat 2 syn zegar.; Grosringer Izrael rok 1 syn hand.; Krajkaman Ignacy lat 2 syn sub. hand.; Goldberg Mosiek rok 1 i pół; Silberstein Chaim mies. 9; Skorka Brucha mies. 6; Newel Dwojra mies. 6; Monk bezim. dzień 1; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 12 grudnia, — Synezjusza męcz.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 3 min. 44.

We środę, 13 grudnia, —św. Łucji pan. i Otylji pan. Słońce wsch. o godz. 8 min. 3; zach. o godz. 3 min. 44.

Widowiska.

Warszawa, d. 29 listopada (11 grudnia).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Crispino e la Comare**, przez artystów włoskich, abonament N. 10, lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Opera **Napój miłosny**. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, dawano balet **Faust**, było osób 900.—*Onegdaj*, dawano operę **Crispino e la Comare**, przez artystów włoskich, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Doktór Robin**; **Pewien Jegomość i Pewna Jejmość**; **37 su Pana Montaudoin**; (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Uściskajmy się**; **Pierwej mama**; **Ulicznik Warszawski**, było osób 800.—*Onegdaj*, dawano **Śluby Panieńskie**; **Icek zapieczętowany**, było osób 550.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 28 *listopada* (10 *grudnia*)

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	761.3	755.0
Termometr Reaum.	—2.°2	— 0.°0
Stan nieba	pog.	poch.

Największe ciepło + 0°6 R Najmniejsze zimno — 2.8 R.

Z rana d. 30 listopada (11 grudnia) + 1°8 R. ciepła.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	82	21½	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	12	53⅚	12	48
ditto Serja II. . .				
Listy likwidacyjne	77	—	75	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	—	—	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu.	91	75	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	124	50	123	75
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	25	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin , . . .	100 Tal.	2 m.	112	35	112	20
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	112	20	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	172	20	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	66	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	80	91	50
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	108	—	—	—
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m.	99	⅙	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. — k. 78⅝
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 28⅙
„ „ od listów likwidacyjnych rs. — k. 1⅚

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *7324*). *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z roku 1850, oraz w wykonaniu reskryptu JW. Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem z d. 12 (24) Listopada r. b. Nr. 9,086/21,311, Rząd Gubernjalny wzywa niniejszem Starozakonnych Dawida Moszka Sztamler lat 20, Wolfa Madellat 22 mających ostatecznie przebywających w mieście Tarnogrodzie Powiecie Zamojskim, którzy w d. 25 na 26 Października r. b. w nocy zbiegli za granicę, aby najdalej w przeciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania, zgłosili się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swoją zamoldowali, w przeciwnym bowiem razie postąpiono z niemi będzie stosownie do artykułu 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Lublin, d. 22 Listop. (4 Grud.) 1865 r.

Gubernator, Jeneral-Major,
Buckowski.

(*N. D. 7287*). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Wedle powziętej wiadomości Justyna żona Juljana Birsztejn politycznego przestępcy zbiegłego za granicę, mieszkanka osady Gejstory Gminy Bendry, Powiatu Sejneńskiego po uzyskaniu paszportu od Naczelnika Powiatowego Wojennego Sejneńskiego na przejazd w Powiat Kalwaryjski samowolnie wydaliła się za granicę z dwuletnim synem Czesławem.

Rząd Gubernjalny przeto wzywa niniejszem też Birsztejn, ażeby najdalej w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania do kraju wróciła i bytność swą w najbliższym urzędzie policyjnym zameldowała, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nią będzie stosownie do art. 340. 341 K. K. G. i Poprawczych.

Suwałki, d. 20 Listop. (2 Grud.) 1865 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Zarządzający Wydziałem,
Janiszewski
Za Naczelnika Kancelarji, Pawłowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5329). 1. Daniel Kempa z Trzcinicy, który będąc nieżonatym, po ukończeniu służby wojskowej przed około 35 laty podobno wrócił do rodziców swych, którzy wyprowadzili się tymczasem z Trzcinicy do Sokolnik w Polsce, od czasu owego żadnej o sobie nie dał wiadomości;

2. Józef Andrzej Kabur, budowniczy wiatraków, który urodził się d. 25 Listopada 1823 r. ożenił się był z Antoniną z Fenglerów i dnia 1 maja 1855 r. wyniósł się z Kalisza w Polsce, ostatniego miejsca pobytu swego, od czasu owego także żadnej o sobie nie dał wiadomości.

Kempę więc i Kabura, jako też niewiadomych ich sukcesorów wzywamy niniejszem, aby pismiennie lub osobiście zgłosili się do nas najpóźniej zaś w terminie

dnia 11-go Czerwca 1866 r. z rana o godzinie 11-ej wyznaczonym na sali tutejszej przed asesorem Gernoth, w przeciwnym bowiem razie uznani będą za zmarłych, spadek ich zaś przysądzonym zostanie najbliższym sukcesorom wiadomym w myśl paragrafów 834 seg. tyt. 18 części II powszechnego prawa krajowego.

Kępno, d. 12 Sierpnia 1865 roku.

Królewsko-Pruski Sąd Powiatowy, wydz. I.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 7274) *Trybunał Cywilny Gubernji Lubelskiej w Lublinie*

W skutek żądania nowej regulacji placu w mieście Lublinie pod Nr. pol. 121 położonego, który ma być własnością zgromadzenia cechu rzeźniczego, a wypuszczony w wieczystą dzierżawę Moszkowi Kleinwexler; termin do tejże regulacji hypoteki na dzień 2 (14) Marca 1866 r. przeznacza i wzywa interesentów prawo do tegoż placu mieć mogących aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim stawili i prawa swe udowodnili.

Lublin d. 13 (25) Listopada 1865 r.

Sędzia Prezydujący, Michelis.

(*N. D. 8331*) *Sąd Pokoju Okręgu Chełmskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki części placu do nieruchomości w mieście Chełmie przy ulicy Władyczańskiej położonej numerem policyjnym 155 oznaczonej należącego mianowicie tej części która od wschodu dotyka miedzy Moszka Karp, szerokości od tejże miedzy łokci 38, długości zaś od ulicy Władyczańskiej do pola Orensztejnna łokci 131.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi dnia 8 (20) Marca 1866 r.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę 10 do 50-ciu złotych polskich skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 9 (21) Marca 1866 roku na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Chełm d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1865 r.

Podsędek, W. Krajewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *7286*). *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Gdy niektórzy z właścicieli miast prywatnych nie przystąpili do zawarcia umów o wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych na rok następny 1866, w zastosowaniu się przeto do reskryptu Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 23 Października (3 Listopada r. b. Nr. 57,686 Rząd Gubernialny zawiadamia interesowaną publiczność, iż na wydzierżawienie tychże dochodów z poniżej wymienionych miast na rok 1866 w zastosowaniu się do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego licytacya przez opieczentowane dekleracye.

W dniu 16 (28) Grudnia r. b.

1. Z miasta 5 rzędu Parczowa od sumy rs. 300.
2. Z miasta 4 rzędu Tyszowce, od sumy rs. 1,977.
3. Z miasta 5 rzędu Uchanie, od sumy rs. 892.
4. Z miasta 5 rzędu Kossowa, od sumy rs. 314.
5. Z miasta 5 rzędu Miedzna od sumy sr. 180.
6. Z miasta 5 rzędu Sterdyniec, od sumy rs. 382.
7. Osady 5 rzędu Jeziory Sobienie, od sumy rs. 335 kop. 50.
8. Z miasta 5 rzędu Maciejowic, od sumy rs. 521.

W dniu 17 (29) Grudnia r. b.

9. Z miasta 5 rzędu Kodnia, od sumy rs. 617 k. 50.
10. Z miasta 5 rzędu Konstantynów ed sumy rs. 442.
11. Z miasta 6 rzędu Piszewc, od sumy rs. 572.
12. Z miasta 5 rzędu Rossorz, od sumy rs. 230 kop. 50.
13. Z miasta 5 rzędu Sarnoki od sumy rs. 367 kop. 50.
14. Z miasta 5 rzędu Sławatycze, od sumy rs. 752.
15. Z miasta 5 rzędu Horodyszcze, od sumy rs. 111.
16. Z miasta 5 rzędu Łysobyki, od sumy rs. 432.

W mowie będące dekleracye składane być vinny w powyszych dniach najdalej do 11-ej na ręce Naczelnika Kancelarji, później zaś złożone, przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne: jako też warunki kontraktowe, z wykazem posiadłości wiejskich w obrębie ćwiercio-milowym respective miasta znajdujących się, są przejrzenia w Biurze Rządu Gubernialnego, a mianowicie w wydziele Skarbowym w godzinach służbowych od godziny 9-ej z rana, do 3-ej po południu. Deklaracye rzeczone na papierze stemplowym ceny kop. 30, pobane być winny, według następującego wzoru:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. N. 8703|31514, podaje niniejszą deklaracją, iż dekleruje na dochody konsumcyjne z miasta (lub osady) NN. na następny rok 1866, od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do d. dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. wydzierżawić się mające, płacić Skarbowi Królestwa rs. wyraźniej (tu należy wypisać literami) rocznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi, oraz kontraktem objętym, które mi są znane. Kwit kasy (tu wyrazić której) na złożone vadjum rs. tudzież świadectwo kwalifikacyjne załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w NN. dnia miesiąca roku 1866.
(Tu podpisać własnoręcznie imie i nazwisko.)

Deklaracje w innym sposobie napisane, lub któreby były pisane nie wyraźnie i nie jasno, albo miały jakie przekreślenia i zawierały jakie warunki, uważane będą za nieważne. Gdyby zaś nie umiejący pisać chciał ubiegać się na licytacji, może dać sobie napisać deklarację przez urzędnika sądowego lub administracyjnego, i podpisać się znakami, które własnoręczność tenże urzędnik poświadczyć winien.

Do deklaracji dołączyć potrzeba świadectwo kwalifikacyjne właściwej władzy policyjnej, wykazujące miejsce zamieszkania, stan i zamożność deklaranta, tudzież oryginalny kwit na vadjum jednej dziesiątej części ustanowionej ceny licytacyjnej wyrównywające, gotowizną, listami zastawnemi z kuponami lub innymi papierami skarbowemi wedle przepisów na vadja przyjmowanymi, do depozytu kasy skarbowej, lub Banku Polskiego złożone, które nie utrzymujący się przy licytacji na powrót odbierze, utrzymującemu się zaś, albo na rachunek kaucji przy zawieraniu kontraktu stawić się winnej, policzone, albo w razie złożenia jej oddzielnie, powrócone zostanie.

Dotychczasowi dzierzawcy dochodów konsumcyjnych, którzy wystawili kaucją jednej piątej części sumy dzierżawnej odpowiadającą, i konkurują do dzierżawy tych samych dochodów, niepotrzebują składać świadectwa kwalifikacyjnego, a w miejsce kwitu vadjalnego mogą załączyć do deklaracji świadectwo właściwej kasy powiatowej jako z należności dzierżawnej do terminu licytacji całkowicie i w oznaczonych terminach uiścili się.

Aby zaś obwieszczenie niniejsze do wiadomości każdego interesowanego doszło, takowe obowiązani są wójci gmin i magistraty miast po miastach przy kościołach i po bóżnicach, oraz miejscach większego zbierania się ludności w dnie targowe i świąteczne, trzykrotnie w terminach przynajmniej o siedm dni od siebie odległych, z których ostatni najmniej o siedm dni termin licytacji poprzedzać winien, ogłosić, i dowody ogłoszenia Naczelnikowi Powiatu zaraz po ostatniem ogłoszeniu przesłać, a którzy następnie dowody te na trzy dni przed terminem licytacji Rządowi Gubernjalnemu bezzwłocznie złożą.

Lublin 20 Listop. (2 Grud.) 1865 r.

Gubernator,
Generał-Major, Buckowski.
p. o. Naczelnika Kancelarji,

(N. D. 7342). *Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*

Zawiadamia osoby interesowane że w magazynie głównym Dróg Żelaznych na Stacji Warszawa poczynając od d. 2 (14) b. m. i r. od godziny 10 rano, odbywać się będzie licytacja in plus na rozmaite przedmioty zużyte; amianowicie:

W dniach 2 (14) i 3 (15) na przedmioty metalowe, stare żelestwa i t. p. w d. 6 (18) na umundurowania zużyte lub z powodu zmiany formy dla służby nie przydatne.

W dniu 7 (19) i następnych, na rozmaite przedmiota drobne, wyroby blacharskie, stolarskie i t. p., z użycia usunięte.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązani sumę zalicytowaną natychmiast uiścić i przedmioty nabyte bezzwłocznie zabrać.

Przedmioty na sprzedaż przeznaczone w miejscu i terminach powyżej rzeczonych, przez osoby chęć kupna mające obejrzane być mogą.

Warszawa d. 9 Grudnia 1865 r.

Hass.
Naczelnik Kancelarji, Findejsen.

(N. D. *7313*) *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Sprawiedliwości.*

Z upoważnienia Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji, opartego na decyzji J. W. Hr. Namiestnika Królestwa, objawionej przez odezwę Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 18 (30) Listopada r. b. Nr. 18,073, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1865/6 r. o godzinie 10 rano w gmachu rządowym przy ulicy Długiej przez Komisję Rządową Sprawiedliwości zajmowanym, odbędzie się publiczna głośna licytacja in plus przed niżej podpisanym delegowanym Urzędnikiem biura tejże Komisji na ryczałtową sprzedaż, na wagę, przedruków Dziennika Praw około 200 pudów obejmujących i w arkuszach znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od rsr. jeden kop. pięćdziesiąt za każdy pud i pragnący do niej przystąpić winni złożyć odbywającemu licytację vadjum w ilości rsr. 30, po ukończeniu której wszyscy nieutrzymujący się będą sobie mieli takowe bezzwłocznie wydane, zaś utrzymującego się przy licytacji pozostanie aż do opłacenia przypadającej po przeważeniu przedruków należności i zabraniu tychże ze składu, co po odbyciu licytacji zaraz winno nastąpić.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grud.) 1865 r.

z upoważnienia, Kapuściński,
Sekretarz Kl. I. Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

(N. D. *7284*). *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) b. r. Nr 72,877/15,004, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 9 (21) p. m. Grudnia b. r. odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na entreprYzę dostawy materjałów kamiennych, tudzież wykonania robót konserwacyjnych i wzmocnienia adamizacji na trakcie bitym Zgiersko-Włocławskim, a to od sumy rsr. 5,519 kop. $86^1/_2$ przeznaczonej zatwierdzonym na ten cel pod dniem 7 (19) Maja b. r. kosztorysem przez tenże Zarząd Komunikacji.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce znajdować się w miejscu i dniu wyżej oznączonym z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać, z dołączeniem kwitu kasowego na złożone vadium wyrównywające $^1/_{10}$ sumy kosztorysowej.

Warunki zaś przedlicytacyjne w każdym razie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Włocławskiego z dnia 10 (22) Listopada b. r. Nr 26,080, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wypełnić entrepryzę dostawy materjałów kamiennych, tudzież wykonania robót konserwacyjnych i wzmocnienia adamizacji, oraz sprawienia narzędzi drogowych na trakcie bitym Zgiersko-Włocławskim za sumę rsr. NN. wyraźnie rubli srebrem NN. poddając się wszelkim zastrzeżeniom objętym warunkami przedlicytacyjnemi, vadium w sumie rsr. 633 kop. 50 (lub też kwit na tę sumę) składam, którą wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N, miesiąca 1865 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Włocławek dnia 10 (22) Listopada 1865 r.

Asesor Kolegjalny, J. Węgleński.

(N. D. *7104*) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego dnia 9 (21) Grudnia r. b. od godziny 10-ej z rana do 1-ej po południu odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sum anszlagowych:

1. Na wybudowanie Bydłobójni (szlachtuza) w mieście Krasnymstawie rsr. 2,038 kop. $42^1/_2$.
2. Szopy dla pomieszczenia bydła sprowadzonego na rzeź rsr. 366 kop. 39.
3. Na przeniesienie Wagarni na plac przy nowo wybudować się mającej bydłobójni rsr. 47 kop. $81^1/_2$.

W ogóle rsr. 2,451 kop. $81^1/_2$.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprYzy, zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Powiatu Krasnystawskiego, złożyć na ręce Naczelnika Powiatu deklarację opieczętowaną z dołączeniem do niej świadectwa Władzy miejscowej o stanie majątkowym deklaranta, oraz świadectwo Kasy Powiatowej lub innej Skarbowej na złożone w niej vadium gotowizną w ilości rubli srebrem 245 kop. 20.

Deklaracje te winny być pisane na stemplu zwyczajnym, wyraźnie, bez poprawek lub skrobanin, suma za którą deklarant podejmuje się entrepryzy ma być napisana liczbami i literami i podpis wyraźny, wszelkie inne deklaracje, skrobane, poprawiane lub bez wymaganych świadectw podane, albo też po terminie złożone przyjętemi nie będą, nareszcie deklaracje o jakich mowa mają być napisane według formy poniżej domieszczonej.

Warunki do licytacji, plan i anszlag każdego czasu w godzinach przepisanych są do przejrzenia w biurze Powiatu Krasnystawskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 4 (16) Listopada r. b. Nr 15,129, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy wybudowania w mieście Krasnymstawie bydłobojni, szopy dla pomieszczenia bydła sprowadzonego na rzeź, oraz przeniesienia wagarni na plac przy nowo wybudować się mającej bydłobójni, a to stosownie do planów i anszlagów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonych za sumę rsr. . . . . . kop. . . . . wyraźnie rubli srebrem . . . . kopiejek . . . . . poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Świadectwo Magistratu Miasta . . . . lub Wójta Gminy . . . . . jako posiadam odpowiedni kapitał własny oraz świadectwo Kasy . . . . . na złożone w niej vadium w ilości rsr. 245 kop. 20 dołączam, które wra-

zie nientrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na mój koszt do . . . . proszę.

Stałe moje zamieszkanie jest w . . . . . pisałem w . . . . . dnia . . . 1865 roku.

Krasnystaw d. 4 (16) Listopada 1865 r.

Radca Dworu. Rewiński.

(N. D. 7129) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 7 (19) Grudnia 1865 r. o godzinie 3 z południa, odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja, przez przyjęcie opieczętowanych deklaracji, na reperacją dwóch szop artyleryjskich w mieście Łomży, czyli pokrycie owych gontami, poczynając od sumy anszlagowej rsr. 846 kop. 53, pragnący przeto konkurować do tej licytacji, winni się zgłosić w miejscu i czasie powyżej oszacowanych, gdzie warunki przedlicytacyjne każdodziennie, z wyłączeniem dni niedzielnych i świątecznych mogą bydź przejrzane.

Łomża dnia 9 (21 Listopada 1865 roku.

Radca Kolegjalny p. o. Kwieciński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z dnia 9 (21) Listopada 1865 r. Nr. 24,915, podaję niniejszą deklarację, iż entrepryzę pokrycia gontem dachów, nad dwoma szopami miejskiemi w mieście Łomży, artyleryjskiemi zwanemi, podejmuję się wykonać za sumę rsr. N. (tu wypisać sumę rubli srebrem i kopiejek literami) a to w ścisłem zastosowaniu się do sporządzonego na ten cel anszlagu i poddając się wszelkim warunkom przedlicytacyjnym, kwit kasy N. na złożone przezemnie na pewnośćć wadjum rsr. 84 kop. 70, przy niniejszym dołączam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia miesiąca roku N.

(tu wyraźnie podpisać swoje imie i nazwisko)

(*N. D. 7044*) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b. w Biórze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, od godziny 9 do 12 przed południem, odbędzie się licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę obarjerowania i obwałowania cmentarza grzebalnego, w mieście Hrubieszowie, od sumy anszlagowej rsr. 882 kop. 96 1/2 in minus, każdy zatem chęć mający podjęcia się tej entrepryzy, winien w dniu i miejscu wyżej oznaczonym stawić się i złożyć opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego, napisaną, przy dołączeniu wadjum w kwocie rsr. 88 kop. 30.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 4 (16) Listopada r. b. Nr. 18,539, podaje niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dopełnić roboty około obarjerowania i obwałowania cmentarza grzebalnego w mieście Hrubieszowie, wedle planu i anszlagu, przez Rząd Gubernialny Lubelski zatwierdzonego za sumę rsr. N. wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Wadjum w kwocie rsr. 88 kop. 30, lub kwit kasy na złożenie w niej takowego dołączam, które wrazie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Hrubieszów d. 4 (16) Listopada 1865 r.

Naczelnik Trzciński.

(*N. D. 7202*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach dnia 17 (29) Grudnia 1865 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie in minus przez deklaracje opieczętowane, licytacja w trzecim terminie od cen podwyższonych na dostawę w ciągu roku 1866 dla Lazaretu Górniczego w Wąchocku żywności dla chorych, słomy, oraz pranie bielizny i efektów dla tegoż lazaretu.

Deklaracje mają być podawane Naczelnikowi Okręgu na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego przed terminem do odbycia licytacji oznaczonym.

Składający deklaracje, obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium rsr. 69 i koszta ogłoszeń rsr. 6. Vadium składane być może gotowizną albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Warunki tej licytacji i ceny na pretium ustanowione, przeglądane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Okręgu w Kielcach.

Starozakonni od podawania deklaracji do tej licytacji zostają wyłączeni.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 17 (29) Listopada 1865 r. Nr 9609 podaję niniejszą deklaracje, że podejmuję się dostawy w ciągu r. 1866 żywności dla chorych, słomy oraz prawie bielizny i efektów dla Lazaretu Wąchock z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać wysokość procentu liczba i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przez mnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie ni utrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1865.

(podpisać imię i nazwisko).

Adres: Deklaracja na dostawę żywności, słomy oraz pranie bielizny dla Lazaretu w Wąchocku na r 1866.

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane, pod nieważnością powinny być zapieczętowane lakiem.

Kielce dnia 17 (29) Listopada 1865 r.

Łęck.

(N. D. *7217*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano, odbędzie się w obrębie Szpitala Śgo Łazarza, przy ulicy Książęcej, głośna in plus licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia narzędzi, sprzętów gospodarskich, żelaztwa starego, mosiądzu i cynku, razem około pudów sto, oraz skrawek sukiennych i płóciennych około pudów trzy, a to za gotowe pieniądze zaraz na gruncie płacić się mające.

Do licytacji przypuszczane będą tylko takie osoby, ktore przed zaczęciem tejże złożą w Kancelarji Szpitala vadium w ilości rs. 10.

Warszawa d. 21 Listop. (2 Grud.) 1865 r.

Opiekun Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Fer. Werner.

(N. D. *7317*). *Sekwestrator Skarbowy Starszy Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomosci, że w d. 22 Grudnia (3 Stycznia) $18^{65}/_{66}$ r. i dni następnych na gruncie w mieście Lubartowie w tymże Okręgu, Powiecie Lubelskim położonym odbywać się będzie licytacja głośna na sprzedaż zajętych na rzecz Skarbu w tychże dobrach objektów a mianowicie:

a) mebli machoniowych i palisandrowych, fortepjanu, luster dużych i mniejszych:

b) sążni drzewa w lasach do dóbr Lubartowa należących sosnowych, dębowych okrąglaków i osowych półkubicznych i kubicznych przeszło sążni 400, drzewo to znajduje się w odległości o werst 5 od rzeki spławnej Wieprza, oraz sprzedawać się będzie drzewo materjalowe budulcowe w części obrobione a w części okrąglakami na materjał budowlany użyteczne, w końcu

c) wypuszczać się będzie w drodze publicznej licytacji propinacja do dóbr Lubartowa należąca, a składająca się z kluczów: Firlej, Rudno Gołąb, Szczekarków i miasta Lubartowa, a to na rok jeden.

Objekta zakupione pluslicytantom zaraz wydane zostaną. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w kancelarji Magistratu m. Lubartowa i u podpisanego Sekwestratora Skarbowego czynność egzekucyjną prowadzącego. Miejsce licytacji w kancelarji Magistratu m. Lubartowa początek od godziny 9 ej z rana.

Lublin, d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r.

Bazalewicz.

(N. D. *7323*). *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Sieradzkiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia W. Naczelnika Powiatu, będą sprzedawane na rzecz należności skarbowych w mieście Szadku na dniu 8 (20) Grudnia r. b.

a Jeden garnitur mebli mahoniowych.
b) Fortepian palisandrowy
c) Lustro wielkie w machoniowych ramach.
d) Powóz świeżego fasonu.
e) Skopów sztuk 160.
f) Krów „ 10.
g) Cieląt „ 4.

Sieradz, d. 3 Grudnia 1865 r.

Teresiński.

(N. D *7340*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Wincentego Radoszewskiego, byłego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV, obecnie o pensją emerytalną starającego się, w Warszawie pod Nr 2658 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Stanisława Rotwanda, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 3,750, z procentem prawnym od dnia 1 Lipca n. s. 1865 r. i kosztów od Lewego Saks Pozner, właściciela nieruchomości w Warszawie pod 119 *a* i 119 *b* położonych, w Warszawie pod Nr. 2322 zamieszkałego, protokółem Ludwika Wichrowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 28 Października (9 Listopada) 1865 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

NIERUCHOMOŚCI,

w Warszawie pod Nr 119 *a* i 119 *b*, w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu I, w Gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy, w parafji Ś-go Jana, w Cyrkule Administracyjnym I i II, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I, na gruncie dziedzicznym (chociaż są dwoma numerami oznaczone i mają dwie oddzielne księgi hypoteczne, wszelako są tak ściśle z sobą połączone, że przedstawiają jakby jedną narożną od dwóch ulic nieruchomość) położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Lewego Saks Pozner należące, i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej przestrzeni gruntu, obiedwie nieruchomości około łokci kwadratowych 720 mające, na gruncie tych nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiw z cegły palonej na wapno murowany, o parterze, 1, 2 i 3 piętrze, z mieszkaniami w poddaszu, o piwnicach sklepionych, blachą żelazną kryty, sześć kominów murowanych mający.
2. Podwórko małe, w części kamieniem polnym wybrukowane.
3. Komórka z drzewa gontami kryta.
4. Kloaka z drzewa blachą żelazną kryta.
5. Parkan z cegły palonej murowany, który w połowie należeć ma do posesji Nr. 41 oznaczonej.

W nieruchomościach tych, jest 19 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod N. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajecie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału pierwszego w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 1 (13) Listopada 1865 r.

Wniesione do ksiąg wieczystych powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 2 (14) Listopada 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Stycznia 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 16 (28) Listopada 1865 r.

R. D. Zgórski

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 18 (30) Listopada 1865 r.

R. D. Zgórski.

(N. D 7346). Na żądanie opieki sukcesorow Franciszka Adamczewskiego, i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 24 Listopada (6 Grudnia) r. b do N-ru 10057 wydanego, sprzedane zostaną ruchomości, do spadku po tymże Adamczewskim należące przez publiczną licytację przedenną podpisanym Rejentem składające się z fortepianu, mebli garderoby, pościeli, naczyń kuchennych, obrazow, bryczki i uprzęży, drzwi do budynkow, hajatsu, porcelany przedmiotów malarskich i t. p., a to w dniach 1 (13) Grudnia pod Nr. 2394c i 3 (15) Grudnia pod Nr. 711 r. b. o godzinach 10 ej z rana zaczynając, aż do ukończenia w Warszawie.

Wincenty Heleman, Rejent.

(N. D 7338) Syndyk ostateczny masy upadłości domu fabrycznego A J. Lubrach w Ozorkowie na skutek rezolucji Sędziego Komisarza, wzywa wierzycieli tejże masy, na sesją w d. 8 (20) Grudnia r. b. w sali posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego odbyć się mającą.

Józef Poznański.

(N. D. 7341). W d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano na Krasińskim placu: buty, spodnie, serwety i t. p., w d. 3 (15) Grudnia r. b. o godz. 10-ej rano na gruncie nieruchomości Nr. 482 wina różne, likiery, araki, krzesła, kanapy, stoły, szafy jesionowe i machoniowe i t. p., w tymże dniu i godzinie na Sewerynowie; łużka, komoda, szafa, stół, krzesła, lustro jesionowe i t. p., jako w egzekucji Sądowej prawnie zajęte ruchomości i objekta przez publiczną licytację sprzedane zostaną

M. *Magnuski*, Komornik.

(N. D 7337). W d. 1 (13) Grudnia r. b. i dni następnych, zawsze poczynając od godziny 10-ej z rana na gruncie nieruchomości domu Nr 2241 przy ulicy Nalewki, towary łokciowe rożne jako to: korty i kołdry wełniane, płótna szląskie, chustki płócienne dosyć w znacznej ilości będące, w drodze egzekucji Sądowej zajęte przez publiczną licytację sprzedane będą

Nadmieniam przytem, że gdyby konkurenci żądali sprzedaży w większych partjach towarów, w takim razie, stosowną kaucją złożyć są w obowiązku.

Karwowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE

(N. D. 7316). *Starszy Pisarz IX-go Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia Luizę Petinier wdowę, dawniej w mieście Moskwie Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałą, obecnie z pobytu i zamieszkania niewiadomą, iż z strony Andrzeja Jackowskiego w odwołaniu się od wyroków Sądu Apelacyjnego w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1861 roku oraz Trybunału Cywilnego Gubernji Augustowskiej w Suwałkach w d. 11 (23) Kwietnia 1853 r. w przedmiocie sporu o rsr. 1,792 zapadłych, zapozew naprzeciw niej wydany w kancelarji Naczelnego Prokuratora w d. 15 (27) Listopada 1865 r. złożony został.

Warszawa, d. 22 Listopada (4 Grud.) 1865.

Radca Kolegjalny, Józefowicz.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 7335)

Na nadchodzące święta poleca się Księgarnia **S. M. Merzbacha** doborem **książek dla** młodzieży i dorosłych **w ozdobnych oprawach**, i tak między innemi znajdują się: **Pisma Adama Mickiewicza** 8 tomów z rycinami w oprawie rs. 8. **Pisma Hofmanowej** 11 tomów w oprawie rs 18. **Zbiór wszystkich umiejętności** po polsku i po francuzku, 3 tomy z rycinami w oprawie rs. 5 kop 50 **Podróż na około świata** przez Arago 3 tomy rs. 3, to samo dzieło dla dzieci rs. 1 kop. 20. **Opowiadanie zajmujące i nauczające** 2 tomy z rycinami rs. 1 kop. 80. **Don Kiszot dla dzieci** po polsku i po francuzku rs. 1 kop. 35. **Guliwer dla dzieci** po polsku i po francuzku rs 1 kop. 20. **Grzeczne dziecię** po polsku i po francuzku rs. 1 kop. 20 **Robinson Szwajcarski** 2 tomy z ryciną rs. 1 kop. 50. **Robinson Krusoe** 2 tomy z rycinami rs. 2 kop. 25. **Wiązanie dla moich wnuków** z rycinami rs. 1 kop. 20. **Ojcowska rada** dla mojej córki po polsku i po niemiecku rs. 1 kop 20 etc. Niemniej poleca wybór książek niemieckich i francuzkich jako też i globusy w rozmaitych wielkościach.

(N. D. 72[illegible])

LOSY

1-ej Klasy 106-ej Loterji

do nabycia

W KANTORZE

pod firmą

A. WERTHEIM.

Expedycja na Prowincję szybka i akuratna.

(19251)

(N. D 7276)

SKŁAD
Cygar Hawańskich
SAL. KONITZ.

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Lövenberga Nr. 467*a*

Zaopatrzony został w odleżałe Cygara zagraniczne Petersburgskie i Rygskie, tudzież w Papierosy i Tytonie różnych celniejszych fabryk rosyjskich. Osobliwie Skład powyższy poleca się cygarami hawańskiemi droższemi które umyślnie za granicą w pudełkach po 25 sztuk pakowane jako podarek na Gwiazdkę służyć mogące, obstalowane zostały. Biorącym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.